NRA — WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 209. CZWARTEK, DNIA 6-GO WRZEŚNIA, (THURSDAY, SEPTEMBER 6), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KREW PŁYNIE W WOJNIE TKACZY

LITWA ZACISKA KLESZCZE CENZURY.

Dekret o Wolności Prasy Odłożony na Czas Nieograniczony.

Kowno, Litwa, 6 września. — Dekret o wolności prasy litewskiej, obiecany przez prez. Smetonę kilka lat temu, został ponownie odłożony na czas nieograniczony. Kowieński gubernator wojskowy wydał wczoraj rozporządzenie, wskazujące prasie litewskiej, jakie wiadomości może podawać a jakie muszą być wyrzucone ze szpalt pism.

W Kownie nadal obowiązuje prawo wyjątkowe, Litwa stale podtrzymuje „stan wojenny” ze swym sąsiadem, Polską, dlatego prasa litewska podlega ścisłej cenzurze dyktatorskiej.

Prasa litewska nie może publikować żadnych wiadomości, któreby rzucały chociażby mały cień podejrzenia na sytuację ekonomiczną czy też polityczną na Litwie. Nie wolno jej również zamieszczać żadnych karykatur, przedstawiających wysokich urzędników rządu litewskiego. Ostatni dekret gubernatora wojskowego zabrania również publikowania podobizn kryminalistów, jak również podawania szczegółów z popełnionych zbrodni, i wogóle zabroniono prasie litewskiej podawania jakichkolwiek wiadomości, któreby choć trochę wyważały zasady patrjotyzmu litewskiego wśród ludu. Natomiast, wzorując się na systemie rządów dyktatorskich Hitlera, dekret nakazuje publikowanie treści przemówień poszczególnych członków rządu.

Pisma litewskie są małe i nie posiadają większej cyrkulacji. Wiele pism mniejszych władze rządowe zawiesiły zupełnie, zabraniając im wychodzić nawet pod inną nazwą. Wszystkie większe pisma w Kownie i w innych miastach litewskich, są subsydjowane przez rząd i te cieszą się zupełną swobodą, oczywiście w ramach postanowień dyktatorskich.

Na Ataki Moskwy, Tokjo Odpowiada Atakiem Na Moskwę.

Sowiety Organizują Teror i Wykolejenia Pociągów — Mówią w Japonji.

Tokjo, Japonja, 6 września. — Rząd japoński odpowiedział wczoraj atakiem na wszystkie ataki Moskwy pod adresem Japonji, oskarżając terorystyczną organizację komunistyczną, działającą pod kierownictwem Moskwy na terenie Mandżurji. Tokjo twierdzi, że wszystkie katastrofy kolejowe, jakie miały miejsce w ostatnich kilku tygodniach na kolei Wschodnio-Chińskiej, odbyły się z wiedzą Rosji sowieckiej.

Na zarzut, że kolejarzy sowieckich, zatrudnionych na kolei Wschodnio - Chińskiej aresztowano z rozkazu rządu japońskiego, japoński minister spraw zagranicznych Koki Hirota odpowiedział, że aresztowania przeprowadziły władze Mańdżu-go i, że rząd japoński nie ma nic z tem wspólnego.

Min. Hirota oświadczył również, że na podstawie raportu ministerjum spraw wojskowych, aresztowani szpiedzy sowieccy przyznali się, iż działają w ścisłem porozumieniu z naczelną komendą wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie i, że mają rozkazy wywoływania zaburzeń i wszelkiego rodzaju katastrof kolejowych w Mańdżu-go (Mandżurja).

W końcu swej odpowiedzi, min. Hirota oświadczył, że ostatnie ataki pod adresem rządu japońskiego, wypowiedziane przez wysoko postawionych urzędników sowieckich, nie są zgodne z zapewnieniami rządu Rosji sowieckiej o chęci utrzymania trwałego pokoju z sąsiadami na Dalekim Wschodzie.

AMB. CUDAHY POWRÓCIŁ Z OBJAZDU TERENÓW NAWIEDZONYCH POWODZIĄ.

Warszawa, 6 września. (Havas.) — Ambasador Stanów Zjedn. Cudahy, po powrocie do stolicy ze swego objazdu terenów nawiedzionych straszną katastrofą powodzi w której zginęły setki ludzi i która wyrządziła szkodę na przeszło 200 miljonów złotych, wyraził współczucie narodowi polskiemu w imieniu narodu amerykańskiego stwierdzając, że w Stanach Zjedn. cały naród serdecznie sympatyzuje z Polską w jej nieszczęściu. Prezydent Roosevelt wie — powiedział ambasador — że prawie cała Polonja w Ameryce za nim głosowała i że Polacy na terenie Stanów Zjedn. tworzą cenny odłam narodu amerykańskiego. Zwiedzenia terenów dotkniętych powodzią, dokonał ambasador na polecenie prezydenta Roosevelta. Ambasador podkreślił także ten fakt, że Polska potrzebuje kapitału do rozwinięcia swych naturalnych zasobów i bogactw, amerykańscy bankierzy nie są w stanie jednak pożyczyć jej pieniędzy ze względu na akt senatora Johnsona, uchwalony w kongresie, to znaczy, że państwo które nie spłaca Stanom Zjedn. swych zobowiązań z czasów wojny światowej, nie może otrzymać nowej pożyczki. W swojej rozmowie z dziennikarzami, ambasador podkreślił konieczność dokładnych informacyj o Polsce w Stanach Zjedn. wyrażając przekonanie, że byłoby to dla Polski bardzo wartościowem.

WIELKA UROCZYSTOSC W LETNIM WATYKANIE.

Castel Gandolfo, Włochy, 6 września. — W tutejszej letniej rezydencji Watykanu odbyła się onegdaj piękna ceremonja z okazji rocznicy św. Sebastjana, patrona Castel Gandolfo, gdy Ojciec św. udzielił błogosławieństwa 102 dzieciom ze szkół katechizmu ze wzsystkich części Włoch. Liczna procesja do rezydencji Papieskiej przedstawiała wspaniały widok i spowodowała wiele zadowolenia Ojcu św.

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa.— We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązały się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski” wpłynęły następujące ofiary:

Aleksander Zubkowski	**$1.00**
Władysław Wierzchowski	**2.00**
Józefa Malczewska	**1.00**
Michał Woźniak	**2.00**
Józef Bartosiewicz	**1.00**
J. D.	**2.00**
Tow. Matki Boskiej Różańcowej przy parafji św. Romana	**5.00**
Józef Mendelewski	**1.00**
	$ 15.00
Poprzednio	**$860.50**
Razem	**$875.50**

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nic braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego”, pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 6-go września: — ŚŚ. Eugenjusza i Zacharjasza.

Jutro, piątek, 7-go września: — Św. Melchjora i św. Reginy p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:20.

Zachód słońca o godz. 7:16.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek wcześnie rano deszczowno, później pogodnie. Umiarkowany wiatr, przeważnie północny. W piątek pogoda oraz cokolwiek cieplej.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 73 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 58 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $83.00; bondy 7-proc. $124.37 i pół centa; bondy 6-proc. $70.00.

NIE WSZYSCY STRAJKUJĄ



Robotnicy w Lonsdale Cotton Mills w Senaca, S. C., maszerują do pracy pod ochroną żołnierzy Gwardji Narodowej. Ci robotnicy nie przyłączyli się do generalnego strajku tkackiego i, udając się do pracy, korzystają ze zbrojnej eskorty. (Klisza Int. News).

Prezydent Nie Przyjmie Socjalistycznego Planu Sinclaira—Lewis.

Nowa Deklaracja Polityki Wyklaruje Stanowisko.

Senator James Hamilton Lewis, przemawiając za Prezydenta Roosevelta i jako przewodniczący komitetu demokratycznej kampanji senackiej, oświadczył wczoraj, że Prezydent nie przyjmie polityki i planu E. P. I. C. (End Poverty In California) Uptona Sinclaira w żadnym szczególe.

Przeciwnie, p. Lewis stwierdził, Prezydent przygotowuje oświadczenie dla kraju, do wydania na krótko przed wyborami listopadowemi, w którem wyłuszczy cały swój program i będzie prosił elektorat o aprobatę. Oświadczenie to będzie całkowicie w zgodzie z zasadami demokratycznemi.

„Zostaję demokratą.”

Dla Prezydenta, przyjęcie sinclairowskich idei „państwowego socjalizmu — Lewis mówił — wróżyłoby utratę poparcia demokratycznego w obydwu Izbach kongresu. Powiedział on:

„Mogę zapewnić kraj, że przyjęcie p. Sinclaira przez Prezydenta było kwestją czystej kurtuazji. Prezydent nie przechodzi na stronę socjalizmu; pozostanie on, jak był zawsze, prawdziwym demokratą, a jego program, jaki będzie wkrótce ogłoszony krajowi, będzie odpowiadał zasadom demokratycznym.”

W tej deklaracji, sen. Lewis powiedział, Prezydent szczerze powie krajowi, czego spodziewa się dokonać przez ustawodawstwo w następnym kongresie, tak aby ludzie wiedzieli, za czem głosują. Senator dodał:

„Nasi przyjaciele republikańscy — przynajmniej niektórzy z nich — krytykują Prezydenta, ponieważ, jak twierdzą, rozwinął on program, na który nie dostał mandatu w 1932. Pytam, czy Prezydent Hoover miał kiedykolwiek mandat na wydział farmerski. — Wszyscy wiemy, że nie miał.”

Warunki nieprzewidziane.

W kraju wytworzyły się warunki, Lewis mówił, których nikt nie mógł przewidzieć w 1932, a Prezydent uczynił zadość tym warunkom. Zanim jednak elektorat pójdzie w listopadzie do urn wyborczych, Prezydent wyklaruje, przy czem stoi w tych czasach próby i jak daleko zamierza iść.

Senator oznajmił również, że Prezydent będzie miał nowe orędzie dla Legjonu Amerykańskiego, które będzie opublikowane dość wcześnie, aby kraj mógł się nad niem zastanowić przed wyborami w listopadzie. Jaką będzie treść tego orędzia, sen. Lewis nie chciał powiedzieć.

Wracając do wizyty Sinclaira w letnim Białym Domu, senator powiedział, że Franklin D. Roosevelt nigdy nie opowie się za zniszczeniem suwerenności stanu w tym kraju, a takim byłby efekt przyjęcia nowego programu Sinclaira, jako się on stosuje do Kalifornji.

Zdaniem sen. Lewisa, bynajmniej nie głosy demokratyczne zapewniły Sinclairowi nominację na gubernatora Kalifornji. Sprawiły to głosy republikańskie i Sinclaira nie można stawiać przed krajem jako kandydata demokratycznego z prawdziwem znaczeniu tego słowa. Dlatego też to, co się stało w Kalifornji, nie wiąże w niczem krajowej partji demokratycznej.

Władze Zabierają Się Do Skóry Przejemców i Ich Kompanów.

Piętnastu członków komitetów opiekuńczych „bondholderów” otrzymało wczoraj pozew na stawienie się dzisiaj w gmachu U. S. Court House na przesłuchy inwestygacyjnej komisji federalnej z kongresmanem Sabath na czele. Komisja federalna badać będzie sytuację w poszczególnych komitetach właścicieli bondów realnościowych. Przesłuchy rozpoczęto dzisiaj w pokoju 677.

Nazwiska wezwanych na przesłuchy zatajono, ponieważ — jak powiedział kongresman Sabath — żaden z nich nie jest oskarżony o żadne przestępstwo lecz komisja inwestygacyjna pragnie usłyszeć ich zeznania i przyjąć niektóre wskazówki odnośnie pracy poszczególnych komitetów właścicieli bondów. Kongresman Sabath oświadczył również, iż nie chce żadnych nieporozumień w tej sprawie, gdyż idzie mu tylko o zeznania wezwanych na przesłuchy w celu ustalenia podstaw do dalszej inwestygacji.

Do współpracy z komisją federalną, która badać będzie pracę przejemców, doradców, bankierów i wogóle wszystkich tych, którzy mieli coś do czynienia z zamykaniem banków i likwidacjami majątków — zawezwano piętnastu znanych prawników chicagoskich.

E. Jey Comer, główny inwestygator dla komitetu federalnego, oświadczył na wczorajszych wstępnych przesłuchach, że członkowie jego sztabu śledczego zdołali zebrać cały stos bardzo cennych informacyj z pracy 2,000 różnych komitetów właścicieli bondów, reprezentujących około miljard kapitału. Rezultaty tego śledztwa na piśmie będą wkrótce przedłożone członkom komisji.

POLSKA ODPOWIADA NA SKARGĘ KSIĘCIA PLESSA DO LIGI.

Warszawa, 6 września. (Havas.) — W odpowiedzi na skargę wniesioną przeciw niej do Ligi Narodów przez księcia Plessa, przewodnika mniejszości niemie ckiej na Śląsku, któremu rząd polski zasekwestrował albrzymie jego majątki za odmowę zapłacenia zaległych podatków w sumie kilku miljonów złotych, Polska zaznaczyła, że rząd postąpił z nim tak samo jak z każdym innym obywatelem swego kraju, który ociąga się od wypełniania swoich obowiązków obywatelskich. Polska stwierdza, że sprawa z Plessem jest jej sprawą wewnętrzną. Pless winien skarbowi państwa 11 miljonów złotych od roku 1928, a nie chce je zapłacić wskutek swego wrogiego stanowiska do Polski.

2 ZABITYCH, DZIESIĄTKI RANNYCH NA POŁUDNIU.

340,000 Ludzi Strajkuje; Prezydent Działa.

Washington, 6 września. — Po dniu starć i zaburzeń, strzelaniny, śmierci i rozlewu krwi, przewódcy strajku tkackiego odrzucili wczoraj wieczór propozycję oddania swoich roszczeń i skarg nowemu wydziałowi arbitrażowemu Prezydenta Roosevelta do rozsądzenia. Utrzymywali oni, że zgodzenie się na arbitraż byłoby równoznacznem z akceptowaniem wyroku wydziału.

Francis J. Gorman, szef sztabu strajkowego, powiedział, że unje są gotowe kooperować z wydziałem w studjowaniu sytuacji. Wyraził również nadzieję, że pośrednictwo wydziału doprowadzi do pokoju, zaznaczył jednak, że strajk będzie trwał, dopóki wydział nie będzie miał jakiegoś konkretnego planu do zaofiarowania.

W międzyczasie, podczas gdy strajk objął już 340,000 robotników i szybko się rozszerza, na jednym froncie strajkowym zanotowano już wypadki śmierci, a na dwóch innych rozlew krwi i walki. Z Nowej Anglji, z Południa i z Północnego Zachodu nadchodziły raporty o coraz to nowych starciach.

Prawdopodobnie najgorsze zaburzenia dnia miały miejsce w Trion, Ga., gdzie dwóch ludzi zabito a piętnastu innych postrzelono. Niektórzy z tych ostatnich prawdopodobnie umrą. Jednym z zabitym był policjant z Trion. Niektórych z rannych dosięgły kule strażników w zakładzie tkackim, inni zostali postrzeleni przez strajkierów. Miasto i powiat pospiesznie zmobilizowały wszystkie swoje siły policyjne na scenie rozruchów. Tkalnię, zatrudniającą 2,600 ludzi, zamknięto w południe i zaraz potem doszło do krwawych zaburzeń.

W Augusta, Ga., conajmniej trzech ludzi postrzelono, jednego śmiertelnie, kiedy fabryka tkacka Enterprise zaczęła przesuwać zmiany robotników. Do krwawego zajścia przyszło, kiedy strajkierzy otoczyli policjanta usiłującego rozpędzić tłum. Powalony na ziemię i poturbowany, policjant otworzył ogień raniąc trzech napastników.

Bójki zamknęły trzy tkalnie.

Trzy fabryki tkackie w Macon, Ga., zamknięto wczoraj po wybuchu nowych bójek przy bramach. Policja nie mogła usunąć gęstego tłumu pikiet, kiedy fabryki usiłowały wznowić pracę wczoraj rano. Słyszano strzały, ale nie zgłoszono żadnych ofiar.

Rozruchy wybuchły w Lowell, Mass., kiedy tłum z 2,000 osób otoczył fabrykę Lowell Silk Mill atakując robotników idących z pracy do domu. W Fall River, Mass., policja użyła bomb gazowych przeciw tłumowi strajkierów i sympatyków, którzy wybijali szyby w fabryce. W Greenville, S. C., pokaleczono pięć robotnic tkackich, które nie przyłączyły się do strajku. Jedną z nich pobito do nieprzytomności.

Prezydent Roosevelt Interwenjuje.

Hyde Park, N. Y., 6 września. — Prezydent Roosevelt interwenjował wczoraj po raz pierwszy w wielkim strajku tkackim, który objął już 340 tysięcy robotników, a może objąć miljon i więcej, przez wyznaczenie specjalnego wydziału pośrednictwa.

Prezydent wyjaśnił na konferencji prasowej, że krajowy wydział stosunków robotniczych, którego L. K. Garrison jest przewodniczącym, nie chciał objąć na swoją rękę jurysdykcji w tej sprawie i zalecił wyznaczenie specjalnego wydziału, jak to zrobiono w sprawie strajku robotników portowych w San Francisco.

Członkami nowego wydziału są John G. Winant, gubernator stanu New Hampshire, jako przewodniczący, Marian Smith z Atlanta, Ga., i Raymond Ingersoll z Brooklyna, N. Y., który był manażerem Al Smith'a w kampanji gubernatorskiej w 1924.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI MIAŁ POMAGAĆ W SPRZEDAŻY BRONI.

Ameryka Południowa Terenem Operacji Trustu.

Washington, 6 września. — Senacka komisja śledcza wdarła się wczoraj głębiej w międzynarodowy skandal zbrojeniowy i ujawniła następujące rzeczy:

1. — Ambasador amerykański miał pomagać w usiłowaniach sprzedawania łodzi podwodnych w Ameryce Południowej.

2. — Światowy trust zbrojeniowy miał mieć agentów w polu z zadaniem przedłużenia wojny w Chaco w czasie, kiedy Paragwaj i Boliwja siedziały przy stole konferencyjnym. Wojna ta jeszcze się toczy.

3. — Fabrykanci broni i amunicji mieli działać za kulisami w Montevideo w zeszłym roku w celu zniweczenia wszech amerykańskiej konferencji pokojowej.

4. — Pewien Amerykanin, zatrudniony przez fabrykantów amunicji, miał się przyczynić do zagwożdżenia konferencji rozbrojeniowej w Genewie w 1927.

Komisja senacka wysłuchała zaświadczeń, że Frederick Morgan, ambasador do Brazylji w 1922, pomagał firmie amerykańskiej Electric Boat Co. w sprzedawaniu łodzi podwodnych w Ameryce Południowej.

Prócz Morgana, w czasie przesłuchów wymieniono szereg wysokich urzędników rządowych i dwóch oficerów marynarki jako pomagających wspomnianej firmie w jej operacjach w krajach łacińsko-amerykańskich.

L. Y. Spear, wiceprezes Electric Boat Co., i prezes tejże firmy H. R. Carse, otwarcie powiedzieli komisji senackiej, że w swoim czasie protestowali w departamencie stanu przeciw gwałceniu Traktatu Wersalskiego przez Niemców usiłujących sprzedawać łodzie podwodne w Ameryce Południowej.



NOTATKI REPORTERA

Aresztanta przekazano ławie wielkoprzysięgłych.

Identyfikowany przez Karola Gurke, z p. nr. 4545 South Francisco avenue jako jeden z trzech młodocianych rabusiów, którzy obrabowali go dwa lata temu z $4.50 w gotówce, Adolf Rzezikiewicz, lat 22, z p. nr. 3034 ul. West 40ta wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych przez sędziego municypalnego, Lamberta K. Hayes.

* * *

W sali „Atlas" zabawa dnia 16go września.

Komitet Pomocy Parafji Strórze Wyżne, powiat Grybów, urządza bal czyli zabawę taneczną w niedzielę, dnia 16go września, w dużej sali „Atlas", pnr. 1436 ul. Emma. Czysty dochód przeznaczony jest na zakupno nowego ołtarza i na powodzian. Komitet zaprasza rodaków z Grybowa i okolicy. Dla gości wiele niespodzianek. Odegrana będzie komedyjka p. t. „Abram Peler ze Strórz". Odtańczenie krakowiaków także na programie. Początek zabawy o godzinie 5:30 wieczorem.

* * *

Uczcie się języka angielskiego bezpłatnie.

W dniach 17go i 18go września zapisywać się można w celu nauczenia się języka angielskiego i praw obywatelskich w szkole „Von Humboldt", przy narożniku ulic Hirsch i Rockwell. Wykłady bezpłatne dla wszystkich odbywać się tam będą o godzinie 10tej rano w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki. W szkole „Schley", róg Oakley avenue, blisko ulicy Division, nauki języka angielskiego we wtorki, środy i czwartki, od godziny 12:45 po południu. Mężczyźni i kobiety mogą korzystać z tej bezpłatnej nauki.

* * *

Zginął pod kołami pociągu towarowego.

Nieznanego młodzieńca, lat około 16, wczoraj najechał i zabił pociąg towarowy w jardach kolejowych „Clearing", p. nr. 6900 South Oak Park avenue, jak donosi raport policyjny. Zwłoki te przewieziono do kostnicy powiatowej.

* * *

Podczas rabunku skradli $488.

Dwóch rewolwerowiczów wczoraj weszło do biura kompanji Lasham Cartage Company, p. nr. 1211 ul. West Harrison i tam skradło $488 w gotówce, jakie William Gilbert i Franciszek Habranek, pracodawcy, przygotowywali dla przewiezienia do banku.

* * *

Nash otrzymał $46,000 w podatkach dla powiatu.

Emmett Whealan, prezes Rady powiatowej wczoraj oddał Tomaszowi D. Nashowi, kasjerowi powiatowemu $46,000, co stanowiło podatki opłacone przez 233 właścicieli wyszynków. Pieniądze te według prawa przelano do kasy powiatowej. Pan Whealan jest Komisarzem powiatowym kontroli nad sprzedażą likierów alkoholowych.

* * *

Michał Piotrowski padł ofiarą automobilady.

Zwłoki mężczyzny, na którego najechał i życia pozbawił automobil ciężarowy przy narożniku Kolmar i Diversey avenues wczoraj identyfikowano. Zabity został Michał Piotrowski, lat 59, z p. nr. 4506 Wrightwood avenue, szmaciarz. Zwłoki rozpoznała córka zabitego, Franciszka Piotrowska. Paweł Linder, automobilista z p. nr. 3631 North Artesian avenue najechał na Piotrowskiego.

* * *

Poraz czwarty usiłują pobić rekord wytrzymałości.

Jean La Rene i Marja Owens, lotniczki młode z Texasu, poraz czwarty wczoraj, o godzinie 6:28 rano rozpoczęły swoją podróż napowietrzną w celu pobicia obecnego rekordu wytrzymałości. Zjawiły się w mieście St. Louis, w celu uniknięcia ulewnego deszczu jaki nawiedził miasto Chicago. Planują wrócić do miejsca wzlotu nad lotniskiem Curtiss-Reynolds, w Glenview, skoro tylko na to pozwoli pogoda. Lotniczki te zamierzają pozostać w powietrzu więcej jak 240 godzin, co stanowi rekord dla pań.

* * *

Syn sędziego Borelli został zabity w wypadku automobilowym.

Franciszek Boreili, lat 27, syn sędziego Franciszka Borelli, wczoraj zabity został w pobliżu Birnamwood, Wis., gdy automobil jego kolidował z inną maszyną poczem nastąpiło zderzenie maszyny ze skałą. Siostra zabitego automobilisty, Małgorzata, lat 18, doznała w tym wypadku okaleczenia prawej nogi. Borellowie wracali do Chicago, po złożeniu wizyty Ludwikowi Comiskey'emu, właścicielowi klubu zawodowych piłkarzy chicagoskich „White Sox", w Eagle River, Wis.

* * *

Padli ofiarami kolizji w wiosce Niles.

Karol Miehlke, z p. nr. 2109 ul. Stave został fatalnie okaleczony wczoraj, a pani Emilja Taege, lat 72, z Arlington Heights, lżej okaleczona podczas kolizji dwóch automobilów na Harlem avenue, przy ulicy Dempster, w wiosce Niles. Pani Taege z mężem swoim jechała w kierunku zachodnim na ulicy Dempster, a towarzyszył im ich zięć, Frank Wittmer, z p. nr. 6751 North Campbell avenue. Automobil pp. Taege po kolizji wywrócił się do góry kołami. Miehlke jechał w kierunku południowym.

* * *

Proklamacja burmistrza na „Dzień Konstytucji".

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj w oficjalnej proklamacji swojej ogłosił iż „Dzień Konstytucji" obchodzić będziemy wszyscy w poniedziałek, dnia 17go września, kiedy to przypada 147ma rocznica podpisania tego dokumentu. Życzeniem burmistrza jest, aby dnia tego na wszystkich budynkach i domach powiewały sztandary gwiaździste.

* * *

Skazany został na rok więzienia i $1,000 kary.

Jan Mamowski, lat 68, z p. nr. 830 ul. North Sangamon wczoraj skazany był na powyższą karę przez sędziego Józefa A. Grabera, w sądzie dla spraw automobilowych, gdzie uznano go winnym przyjmowania rzeczy skradzionych. Mamowski został uznany winnym dzięki zeznaniom poczynionym wczoraj w sądzie przez Rolanda A. Michaelsa, lat 20 i Jana B. Paczkowskiego, lat 19, którzy powiedzieli, iż przybory automobilowe przez nich skradzione Mamowski od nich kupował po bardzo niskiej cenie. Asystent prokuratora stanowego adwokat Rajmund Drzymalski prosił sędziego Grabera, aby ze sprawy Mamowskiego, mimo jego wieku, uczynił nauczkę dla innych, iż nie warto jest kupować rzeczy skradzione. Drzymalski twierdził, że gdyby nie było nabywców nie kradzionoby tyle automobilów i przyborów. Michaels i Paczkowski przekazani byli ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na każdego z nich kaucji w sumie $3,000. Obaj odpowiadać będą w sądzie za kradzież.

* * *

Szkoły wieczorowe otwarte będą dnia 17go września.

Blisko 37,000 studentów i studentek zapisze się w przyszłym tygodniu w sześciu szkołach wieczorowych, prowadzonych przez tutejszą Radę szkolną. Zapisywać się można we czwartek i piątek, a nauka rozpocznie się dnia 17go września, kiedy to wszystkie szkoły publiczne będą otwarte. Nauka wieczorami prowadzona będzie w szkołach wyższych: Austin, p. nr. 231 Pine avenue; Crane, 2245 Jackson bulwar; Englewood, 6220 Stewart avenue; Fenger, 11220 ul. Wallace; Lake View, 4015 North Ashland avenue i Schurz, 3601 Milwuakee avenue.

* * *

Komisarz Allman prowadzi nową nagonkę na automobilistów.

Komisarz policji chicagoskiej Allman wczoraj na żądanie władz stanowych rozpoczął nową nagonkę na opieszałych automobilistów, którzy nie nabyli licencje na rok bieżący. Każdy nie posiadający licencji na rok 1934 po aresztowaniu będzie procesowany w sądzie.

* * *

W sprawie listów z Polski.

Władze pocztowe w Chicago poszukują dzisiaj osoby niżej wymienione w celu doręczenia im listów z Polski. Po listy te osobiście trzeba się zgłosić do budynku federalnego przy narożniku ulic West Adams i South Clark, do wydziału listów ogłoszonych. Poszukiwani dzisiaj są: 903 Baloga Józef; 906 Dronek Marja; 909 Gribkowski Herman; 918 Nowak Konstanty; 919 Piradzisz Jan; 924 Rusan Marja; 937 Złotnicki Stefan.

* * *

Dyrygent orkiestry Hallerczyków zachorował.

Ob. Leopold St. Hibner, dyrygent orkiestry Hallerczyków i orkiestry Harcerskiej przy Gminie nr. 75 Z. N. P., zachorował przed tygodniem na zakażenie krwi w prawej ręce. Chory przychodzi szybko do zdrowia pod troskliwą opieką Dr. L. Tabeńskiego. Na razie wszystkie lekcje orkiestr wspomnianych są odwołane.

* * *

Feliks Borowski profesorem Uniwersytetu Northwestern.

Donoszą nam, że p. Feliks Borowski, jeden ze znanych muzyków polskiego pochodzenia zajmie się wykładami historji muzyki modernej w szkole chicagoskiej Uniwersytetu Northwestern. Wykłady odbywać będzie we wtorki wieczorem, od dnia 25go września.

IDĄC ŚLADAMI SWOJEJ PRABABKI OFIAROWAŁA FLAGĘ.



Całe Chicago przygotowuje się do należnego obchodzenia „Tygodnia Powrotu do Domu", jaki od dnia 9go do 16go września obchodzić tu będziemy. Tydzień ten zakończy wystawienie „Dramatu Miasta Chicago" na Polu Żołnierza w niedzielę wieczorem, 16go września. Wstęp wolny dla wszystkich.

Rycina wyżej podana przedstawia 14-to letnią Yvonne Kardell Jorgeson, która podobnie jak jej prababka, babka, a później i matka, szyje flagę amerykańską i tą wręczy burmistrzowi Edwardowi J. Kelly.

Na rycinie z lewej ku prawej stronie są: Babka małej chicagowianki, Artur Schoenstedt, z komitetu, Barnet Hodes, sekretarz i matka panny Jorgeson.

Albert Zwiefka Nie Żyje.

I znowu przychodzi nam pisać wspomnienie pośmiertne o jednym z pionierów tutejszych, długoletnich parafjan starego Stanisławowa, który przeniósł się do wieczności, śp. Albercie Zwiefka, starszym obywatelom dobrze znanym kowalu, który w miejscu gdzie dziś stoi teatr Crown Theatre, przy ulicy Division od wielu lat prowadził kuźnię.

Liczył przy zgonie lat 75, a na Stanisławowie mieszkał lat 60. Lat temu 18 jak zwinął interes i usunął się w zacisze od pracy twardej, ciężkiej i znojnej. Należał do tych wiarusów, którzy kładli podwaliny pod ten gmach wychodźtwa polskiego w Chicago. Wychował on trzech synów, Jana, Wincentego i Pawła. Wincenty był swego czasu aldermanem starej 16ej wardy, którego obywatele dobrze pamiętają. Paweł jest członkiem miejskiej straży pożarnej w randze kapitana. Pozatem śp. Albert Zwiefka pozostawia żonę Michalinę i sześć córek, mianowicie: Katarzynę, Irenę, Klarę, Helenę, Grację i Ewelinę. Pogrzeb wiarusa-pioniera odbędzie się jutro z domu żałoby do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zostaną przewiezione na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek. Śp. Albert Zwiefka zmarł na chorobę sercową we wtorek w domu jego, pnr. 2951 No. Talman ave. Niech odpczywa w pokoju.

Bliższe szczegóły podane są w nekrologu.

Ze Stow. Arts A. B. A.

Stow. Arts A. B. A. odbędzie miesięczne posiedzenie w lokalu zwykłych posiedzeń dzisiaj, w czwartek o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich członków jest pożądana, ponieważ będą omawiane ważne sprawy. Po posiedzeniu odbędzie się „smoker".

*

Grono honorowych członków Stow. Arts A. B. A. stanowią panowie: Mieczysław S. Szymczak, członek Federal Reserve Board w Washingtonie, Franciszek Kruppa, Edward A. Kirsten, Leon C. Kopczyński, Adw. Michał Skarbek, Leon Kawczinski, Władysław Cichoń, Władysław Tyrcha, Czesław L. Przybyło, Edward Pietrzak, Alderman Thomas Keane, Edward J. Kaindl, kolektor miasta Chicago i Wincenty Dale.

Petkowicz z Wilna Pod Zarzutem Szpiegostwa.

Ujęto go na terenie fortecznym we Francji.

Dunkerque, Francja, 6 września. — Aresztowano tu Iwana Petkowicza, pochodzącego z Wilna, a przedtem wysiedlonego z Francji, na wewnętrznych terenach fortecy Castelnau w okolicznościach ściągających na niego poważne podejrzenia.

Marynarz stojący na warcie zauważył go za ogrodzeniem, którego druty były poprzecinane. Petkowicz nie umiał wytłumaczyć swej obecności w tem miejscu, a gdy podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim techniczne plany okrętów, dowodził, że sam je skreślił dla zabicia czasu w więzieniu.

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że aresztowany pod zarzutem szpiegostwa Petkowicz spędził ostatnie pięć lat w Niemczech. W fortecy Castelnau mieści się potężna stacja radjowa.

Czupryna cznacza bujne, nastroszone włosy na przedzie głowy.

Polscy Żeglarze Są Przedmiotem Licznych Owacyj.

Odczyty Ich w Parafjach Zaciekawiają Dzieci i Starszych.

Śpiewacy, którzy zaczynają się interesować akcją dwóch polskich marynarzy jutro na sali parafji śś. Piotra i Pawła o godzinie w pół do dziewiątej wieczorem po nabożeństwie będą śpiewali bezinteresownie podczas występu porucznika Andrzeja Bohomolec i oficera marynarki polskiej Jerzego Świechowskiego.

*

Chór męski przysyła swój najlepszy kwartet poraz pierwszy na opowiadanie polskich żeglarzy i w przyszłości różne chóry i towarzystwa śpiewacze jakoteż chóry parafjalne będą śpiewały na wiecach, które się odbędą tak na przyszły tydzień jak się dotąd od zeszłej niedzieli codziennie odbywają.

*

Czy deszcz czy pogoda to jutro polscy marynarze Andrzej Bohomolec i Jerzy Świechowski zawitają do parafji śś. Piotra i Pawła na zaproszenie zacnego proboszcza i patrjoty X. Wojciecha Olszewskiego. Po południu jutro będą opowiadali swe przygody w szkole parafjalnej, po południu na których to opowiadaniach będą także obecne Siostry zakonne. Wieczorem zaś po nabożeństwie w kościele będą opowiadali o swej podróży i przejściach na wiecu, który Wny X. proboszcz Olszewski urządza na sali. Chór męski Filaretów wystąpi ażeby upiększyć wieczorek a komitet w parafji jest pewny, że dość pokaźna suma będzie przez usiłowania proboszcza po opowiadaniach zebrana na pomoc sprawie zatrzymania łodzi „Dal", w której z Gdyni do Chicago marynarze przyjechali jako pomnik dla żeglugi polskiej w Chicago.

*

Wszystkie datki na cel zatrzymania łodzi „Dal" w Chicago i oddania jej na cześć imienia polskiego do parku będą publicznie kwitowane. P. Paweł Drzymalski, 1340 West North ave., Chicago, Ill., jako kasjer komitetu zarządzającego akcją przyjmuje datki chociaż najskromniejsze na ten cel i w raporcie tak w czasopismach jakoteż w specjalnym raporcie wymienione zostaną, nawet najskromniejsze daniny na tenże cel. Tak sale parafjalne jakoteż praca przy organizowaniu wieców i opowiadań jest czyniona przez chętnych ochotników bez żadnych kosztów tak, ażeby każdy cent dany na cel zotrzymania jako pomnika pierwszej łodzi polskiej, która zawitała do Chicago tylko na ten cel użyty.

*

Dekorowanie marynarzy polskich medalami zasługi jako bohaterów, którzy przez swą podróż spełnili czyn, który zasługuje na uznanie przez świat cały odbędzie się w niedalekiej przyszłości.

Zarząd Wystawy oznajmił dzisiaj poborcy cła portu chicagoskiego, p. Antoniemu Czarneckiemu, że medale będą gotowe i w tych dniach będzie data naznaczona na uroczystość wręczenia tychże medali porucznikowi Andrzejowi Bohomolec i oficerowi marynarki Jerzemu Świechowskiemu.

*

Czyn przybycia przez oceany i jeziora w małej łodzi którą niejedni określają w porównaniu ze statkami oceanu jako łupinkę małą, coraz więcej otrzymuje uznanie przez ludzi zwiedzających wystawę wszech światową i zarząd wystawy czyni przygotowania do wręczenia medalów zasługi naszym polskim marynarzom. Wręczenia medalów dokona prezes wystawy podczas ślicznego programu, który się odbędzie publicznie na wystawie.

*

Dzisiaj wieczorem będą na bankiecie na wystawie w Trustees Lounge w Hall of Science porucznik Andrzej Bohomolec i Jerzy Świechowski gośćmi honorowymi zaproszonemi przez wielką krajową organizację urzędników cła i portów Stanów Zjednoczonych, których sejm krajowy obecnie odbywa się w hotelu Congress. Na tymże bankiecie modlitwę odmówi Biskup Sheil, a pomiędzy mówcami będą komisarz naczelny Zarządu Cła James Moyle z Washingtonu, senator William Dieterich z Illinois, burmistrz miasta Edward J. Kelly i Jerzy L. Connell, prezes narodowej organizacji urzędników celnych. Przedstawieni obecnym będą polscy marynarze przez kolektora portu chicagoskiego Antoniego Czarneckiego, który będzie mistrzem toastów na tym bankiecie.

*

Proboszczowie parafij w których salach w przyszłą niedzielę jakoteż na przyszły tydzień dwaj polscy żeglarze, którzy w małej łódce przejechawszy 7 tysięcy mil wodą przybyli z Gdyni do Chicago przyrzekają, że na wszystkich Mszach św. w przyszłą niedzielę zapowiedzą wiece porucznika Andrzeja Bohomolec i oficera marynarki Jerzego Świechowskiego.

*

Oprócz usiłowań księży proboszczów Liga Morska i Rzeczna, jakoteż harcerze Związku Narodowego Polskiego i skauci Zjednoczenia rozpoczynają agitację, ażeby zachęcić dorosłych do uczęszczania na opowiadania żeglarzy polskich i popierania sprawy zatrzymania ich łodzi żeglarskiej „Dal" jako pomnika w parku chicagoskim.

*

Na Kazimierzowie przemysłowcy wraz z młodzieżą krzątają się, ażeby wiec polskich marynarzy Andrzeja Bohomolec i Jerzego Świechowskiego, który księża tejże parafji urządzają i zapowiadają na przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 3ej, był największym jaki dotychczas się odbył na cześć tych dzielnych rodaków.

*

Chór i towarzystwa parafjalne przygotowują się, ażeby się stawić razem na wiecu nietylko ażeby widzieć i usłyszeć polskich żeglarzy, ale ażeby poprzeć i rozpowszechnić akcję do zatrzymania łodzi „Dal" w porku w Chicago na zawsze jako pomnik dzielności marynarki polskiej i czynu przybycia przez morza i jeziora w tak małej łódce.

*

Paweł Drzymalski, 1340 W. North ave., który jest skarbnikiem do którego posyła się datki na tenże cel oznajmia, że coraz jest szersze zainteresowanie się sprawą i, że wielu Amerykanów nie polskiego pochodzenia życzą sobie poprzeć akcję ulokowania łodzi „Dal" jako pomnika w parku.

*

Deszcz nie gasi zapału rodaków dla dwóch polskich marynarzy, którzy przejechali w małej łódce żaglowej oceany i jeziora z Gdyni do Chicago.

*

Wczoraj na bankiecie na cześć porucznika Andrzeja Bohomolec i oficera marynarki Jerzego Świechowskiego, który się odbył w Cicero Community House, jakoteż w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników przyjmowano z wielkim entuzjazmem i otwartem sercem dzielnych rodaków.

*

Proboszcz, X. Jakób Strzycki, osobiście towarzyszył polskim marynarzom tak w szkole jakoteż na wiecu w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników a X. proboszcz Czajkowski przewodniczył sam na wieczorku Ligi Morskiej i Rzecznej w Cicero.

*

Tak jak w swej siedmio-tysięczno milowej podróży z Polski do Chicago przez morza i jeziora marynarze polscy nie zważali na burze, niepogody i cyklony i jechali sobie wytkniętą drogą aż dopięli celu, tak obecnie nie uważając na pogodę i czy deszcz leje jak z cebra dwaj dzielni nasi żeglarze odwiedzają polskie parafje i opowiadają tak dzieciom szkolnym w szkołach, jakoteż starszym na wiecach nietylko o swej podróży ale zarazem o żegludze i handlu morskim polskim i o konieczności kształcenia i zachęcania naszej młodzieży w zakresie żeglarstwa i marynarki.

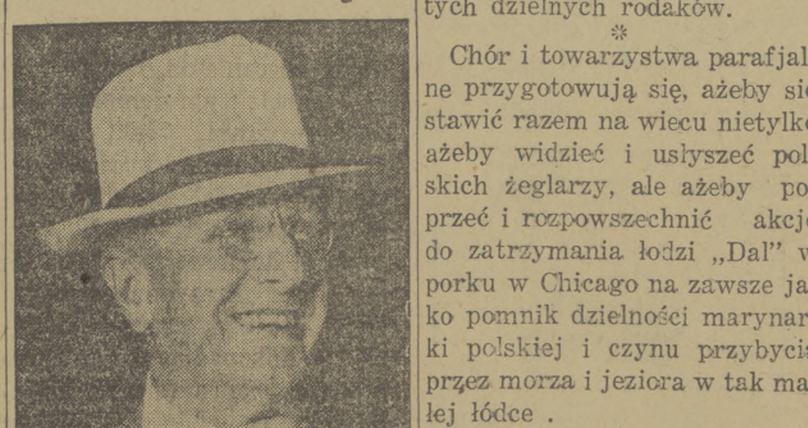
*

Wczoraj tak po południu jakoteż i wieczorem w czasie oznaczonym na swe opowiadania przez polskich marynarzy lał deszcz jak z cebra, ale marynarze stawili się i nietylko wszyscy którzy się zgromadzili ich widzieli, ale zarazem wszyscy ich usłyszeli. Dzieci w szkole parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników oklaskiwali swych bohaterów a starsi wieczorem na wiecu w sali parafjalnej okazali nietylko swą życzliwość ale także swe wzruszenie, gdy opowiadali żeglarze swe przygody podróży.

*

Na przyjęciu w Cicero Community House przemówili serdecznie do zebranych lecz opowiadanie o podróży odłożyli do przyszłego czwartku 13 bm., kiedy będą na wiecu w sali parafjalnej w Cicero, którym się zajmuje X. proboszcz Czajkowski.

Planuje Walkę ze Zbrodniczością.



Adwokat generalny Homer S. Cummings, który onegdaj bawił w Chicago, powiedział że uplanował walkę ze zbrodniczością i sprawę tę zamierza omówić na konferencjach w Washingtonie w miesiącu grudniu. Aresztowanie Ludwika Piquetta, adwokata, p. Cummings nazwał początkiem drajwu na adwokatów i tych, którzy zaprzyjaźnieni są z kryminalistami.

Osiem Osób Zginęło od Bomb w Hawanie.

Hawana, Kuba, 6 września. Obchód „Dnia pułk. Batisty", szefa sztabu armji kubańskiej, który rok temu, wówczas jako sierżant, stanął na czele rewolty wojskowej przeciw ówczesnemu prezydentowi Cespedesowi, cechowały onegdaj zamachy bombowe, w których osiem osób poniosło śmierć, oraz starcia uliczne, w których zabito trzy osoby.

Kilkuset studentów zebrało się wczoraj wieczór w uniwersytecie Hawańskim i spaliło chochoła przedstawiającego pułk. Batistę.

W międzyczasie, Prezydent Mendieta, pragnąc zakończyć ogólnokrajowy strajk funkcjonarjuszy rządowych, przyrzekł wczoraj złagodzić prawo wojenne jako ustępstwo dla opozycjonistów.

Z pałacu — klasztor.

Uniontown, Pa. — Dawny pałac zmarłego J. W. Thompsona, bogatego właściciela kopalni węgla i jego żony, b. aktorki, został obrócony na klasztor. — Blisko 20,000 osób było obecnych na ceremonji poświęcenia, w której wzięło udział ponad 100 duchownych.

SOKOLI NA STANISŁAWOWIE SZAMPJONAMI.

Towarzwystwo Sokołów-Białego Orła pod kierownictwem instruktora i dyrektora Józefa Janowskiego zdobyło szampjonat ligi piłkarskiej, wieczorowej, w parku Pułaskiego i to poraz drugi z rzędu, poraz pierwszy w historji ligi, aby ten sam klub szampjonat zdobył w ten sposób.

Dla piłkarzy z Białego Orła serja kontestów była bardzo pomyślna, gdyż zdobyli 14 kontestów z rzędu w tym roku, a przegrali oni tylko jeden kontest w roku ubiegłym. Doskonałe rzucanie „Angy" Aniołowskiego i Pawła Borskiego, jak również tęgie podbijanie piłki przez braci Janowskich, chwytanie nie zrównane Ed. Klingsborna i gra w polu niezrównana Kanabaja, Babe, Ed. Megera, Pyterka, M. Szymańskiego i braci Janowskich sprawiło że wygranie szampjonatu poraz drugi przyszło im łatwo. Ale pamiętać trzeba że na pierwszem miejscu mistrzowskie wprost pokierowanie klubem zawdzięcza się Józefowi Janowskiemu.

Drugie miejsce w turnieju parkowym zdobył klub piłkarski Geo Knolls Bismarck Beers, z Aleksem Krasińskim i Janem „Army" Janowskim na czele.

Za umiejętne przeprowadzenie turnieju o szampjonat uznanie należy się p. Leroy Johnsonowi, dyrektorowi parku Pułaskiego i Janowi Zalińskiemu, instruktorowi parkowemu.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P., wyraża cześć i uznanie wszystkim uczestnikom wycieczki, którzy się przyczynili do jej sukcesu. Dochód z wycieczki przeznaczony na harcerstwo przy tymże towarzystwie. Należy się uznanie kupcom i przemysłowcom z parafji Dobrego Pasterza, którzy dołożyli swej cząstki do tego sukcesu, a mianowicie: J. Twarogowi, E. Krzewińskiemu, F. Dumanowskiemu, An. Wołoszyn, W. Luderze, braciom Andrzejewskim, jak również w ogrodzie można ich było zauważyć wiele, jak Jan Speck, Al. Salamowicz, J. Szczęsny, J. Skowron, Fr. Optólowicz, A. Brotoń, F. L. Majka, L. Kamiński, A. Niziołek, J. Bała, J. Starmach i wielu innych.

Przywódca Robotniczy Zaleca 3-Dniowy Tydzień Pracy.

Springfield, Ill., 6 września. Reuben Soderstrom, prezes Federacji Pracy w Illinois, powiedział tu, że 3-dniowy tydzień pracy powinien być wprowadzony w przemyśle, tak aby wszyscy mogli mieć zatrudnienie. — Zdaniem Soderstroma, zarówno bezrobocie jak i dobroczynność publiczna i pomoc bezrobotnym jest złem, które należy usunąć. Warunki polepszyłyby się według niego znacznie, gdyby wszyscy ludzie pracowali trzy dni w tygodniu, niż gdyby połowa pracowała pełny tydzień, a druga nie pracowała wcale.

Zapominalski.

— Wyobraź sobie, tak mi pamięć osłabła, że zapominam wszystko z dzisiaj na jutro.

— Tak? Pożycz mi sto złotych do jutra!

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A phantasmagoria is a magic lantern representation			
2. Petrology is the scientific study of rivers			
3. Megalith is classed as an adverb in the English language			
4. Lanate means woolly			
5. Introvert is to turn within			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

Niech tam!

Co ją pan Potocki obchodzi?...

Nasłuchuje...

Szmeru żadnego, szeptu żadnego czujne nie chwyta ucho... A wżdy, gdyby tam kto był, nie siedzieliby jak mruki. Przez dziurkę od klucza pada blask lampy i na przeciwległej do drzwi ścianie odbija się listkiem podłużnym.

Może zasnął i światła zapomniał zgasić?...

Otwiera drzwi cicho — i wchodzi.

— Kto tam?

— Ja, braciszku!...

— Ty?...

Skoczył... Ewka podbiegła.

— Weszłaś tak cicho — zaszeptał.

— Myślałam, że śpisz.

Przytuliła się do jego ramienia.

Władysław ręce jej ucałował — i nagle wypuścił je z uścisku.

— Odchodzisz, Władku? — spytała zdziwiona.

— Otworzę okno — za gorąco jest w tej izbie... tem bardziej, że wino nie wywietrzało mi jeszcze z głowy.

— Dobrze!... — odpowiedziała. — Otwórz okno, ja lampkę zgaszę... Nie chcę, by księżyc się obraził, że przenosimy blask sztuczny nad jego czarodziejskie światło, i chmurką się zakrył.

Okno się otworzyło — lampa zgasła. Wnet srebrzysta smuga księżyca na dębowej położyła się posadzce, a noc posłała tchnienie ożywcze i woń kwiatów.

— Jaki zapach! — szepnęła Ewka.

— Jaka miesięczna noc! — odpowiedział Władek.

Stanął w klasku księżyca, wdychał woń róż, orzeźwiał się chłodnem powietrzem nocy majowej.

Ewka usiadła na sofie.

— Władku! — szepnęła po chwili.

— Co... siostro?

— Przyjdź... mam o czemś pomówić z tobą.

Władysław zbliżył się.

— Siądź przy mnie.

Usiadł.

Była chwila milczenia... Ewka złotą główkę przytuliła do ramienia brata, później objęła go za szyję, przygarnęła się i zdawało się, że się namyśla nad czemś.

— Kochasz mnie bardzo? — spytała siostra.

— Co za pytanie — Ewciu!...

— Widzisz — mówiła. — Noc tak późna... śpią wszyscy, a od oczu moich odganiało sen to właśnie pytanie.

— Musisz z tego grzechu zwątpienia wyspowiadać się przed księdzem.

— Nie mów tak, nie mów o tym grzechu moim!... Kocha mnie ojciec... mama... ty — kochają wszyscy, ale może taka chwila nadejść, że... usuną się wszyscy, którzy mnie dziś tak kochają i zostanę sama bez — pomocy, bez — ratunku!...

Jakby z szmerze łez głos się jej rozpłynął.

— O czem ty myślisz, Ewciu?... — szepnął Władysław. — O czem ty myślisz?

— O tobie, braciszku! o tem, czy staniesz w obronie mojej, jako tarcza, jako miecz, przeciwko ojcu, matce, panu Potockiemu?...

— Aa!...

— Ty nie domyślasz się nic, Władku!...

— ...Potockiego być nie chcesz!?...

— Na to domysłu nie trzeba!

— Prawda! nie okazywałaś mu nigdy serca... Byłaś uprzejma, grzeczna, ale to nie miłowanie jeszcze, które się przejawia inaczej, zupełnie inaczej — dodał, jakby w rozmarzeniu. Ale wiem, wiem, że jest wolą rodziców naszych, by jego byłaś, siostro! bo za nim, siostro, przemawiają i ród i fortuna — ale to ciebie tak bardzo nie powinno nękać, siostro, ni obawą napełniać a trwogą. Dziś... w Poniewicach, gdy wspomniał mi był o tobie, siostro, powiedziałem mu, że nie umie miłować, bo śmiesznem mi się wydało, gdy rzucił pytanie: czy ja dałbym mu ciebie?... Wżdy o to nie mnie, lecz ciebie spytać powinien, i — jeślibyś jego zechciała być — to mniejsza, jaka tam jest wola moja, czy czyja bądź — wziąć ciebie powinien!

— Tak, tak, tak! — odpowiedziała szybko Ewka.

— Więc bądź spokojna, siostro!... żadnej przemocy żadnego gwałtu, ni z jego, ni z niczyjej strony nie będzie... siostro!...

Ewka wpatrzyła się w brata.

Był blady, zapatrzony w dal jakąś...

— Władku! — krzyknęła.

— Co... siostro?...

— Ewciu, Ewuniu—mówiłeś zawsze do mnie, a teraz raz w raz: siostro! powtarzasz, jakbyś wokabuł się uczył i chciał zapamiętać sobie ten wyraz.

— Dobrześ powiedziała... Tak — chciałbym zapamiętać... bo muszę zapamiętać — dodał ciszej. (Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS By Crawford Young



— BRUKSELA —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



Panoramic view of Brussels, Belgium

Stolica Belgji Bruksela leży mniejwięcej w środku kraju, w prowincji brabanckiej, nad rzeką Senną i kanałem morskim. Bruksela wraz z przedmieściami ma w przybliżeniu 840,000 ludności. Bruksela jest stolicą kraju, mającego 11,755 mil kwadratowych obszaru a 8,000,000 mieszkańców. Belgja ma zatem największą gęstość zaludnienia w Europie.

Ludność Belgji południowej stanowią francuscy Wallończycy, części północnej zaś germańscy Flamandowie; około Brukseli stykają się obie te zgodnie żyjące narodowości. Lud przeważnie należy do kościoła rzymsko-katolickiego.

W Belgji mieszka około 10,000 Polaków. Są to potomkowie emigrantów powstańcowych oraz robotnicy, drobni kupcy, rzemieślnicy i studenci. Robotnikom polskim zawdzięczają kopalnie belgijskie rychłą odbudowę po spustoszeniu, dokonanem podczas ostatniej wojny światowej.

Królem Belgji jest Leopold III., który dnia 23-go lutego, 1934 roku, został koronowany królem po tragicznym zgonie swego słynnego, zdolnego i umiłowanego przez naród ojca, króla Alberta.

Położenie geograficzne Belgji naraża ją bezustannie na napady, zniszczenia i pustoszenia podczas wojen sąsiadów. W starożytności stanowiła Belgja część imperjum rzymskiego; zamieszkiwał ją podówczas szczep celtycki Belgów. W średnich wiekach należała, jako Niderlandy hiszpańskie, do Hiszpanji; potem, jako Niderlandy austrjackie, do Austrji; a w końcu do Francji. W roku 1815 stworzono z Belgji i Holandji jedno państwo, lecz już w roku 1830 po czterodniowej walce ogłoszono niezawisłość Belgji ze stolicą w Brukseli.

Miasto Bruksela przechodziło kolejno zniszczenia i odbudowy podczas całego swego istnienia, począwszy od siódmego wieku ery chrystjańskiej.

Chociaż Belgja położeniu swemu geograficznemu przypisać musi swoje nieszczęścia to jednak równocześnie zawdzięcza ona swój dobrobyt sąsiedztwu tych samych bogatych krajów.

Bruksela słynie z wyrobu wysoko cenionych koronek brabanckich, z wyrobów lnianych i wełniarskich, z fabrykacji mebli domowych, artykułów skórzanych i metalowych, cukrownictwa, gorzelnictwa i piwowarstwa.

Bruksela jest ośrodkiem najgęstszej na świecie sieci kolejowej państwowej, co bardzo ułatwia dowóz obcego i własnego surowca do fabryk i wywóz wyrobów przemysłowych, których dwie trzecie wywozi się do sąsiednich krajów. Belgja wywozi do Polski: maszyny, broń, wyroby szklanne, nawozy sztuczne i skóry wyprawione w zamian za zboża, ropę naftową i drzewa.

Miasto Bruksela podzielone jest na trzy dzielnice: starą, górną i dolną. Piękne parki, bulwary i skwery zjednały dla Brukseli miano „Małego Paryża". Z zabudowań przedewszystkiem odznaczają się: zamek królewski, uniwersytet, muzea, pałac sprawiedliwości, starożytny rynek z ratuszem z XV. wieku, katedra św. Guduli i instytut Solvaya.

Tragedja Roztargnionego Pijaka.

Powiesił się, myśląc że przepił pieniądze firmy.

New York, 6 września. — Thomas Donnelly, sprzedawacz z White Plains, zrozpaczony myślą, że przepuścił $158 z pieniędzy firmowych podczas pijatyki, z umysłem ciągle jeszcze niefunkcjonującym normalnie po ostrej libacji, popełnił samobójstwo wieszając się w swojem mieszkaniu. W pół godziny później, jego zwierzchnik znalazł pieniądze w miejscu, w którem sam Donnelly je ukrył.

Donnelly, który pracował dla firmy sprzedającej przybory automobilowe, ukrył pieniądze firmowe dla bezpieczeństwa, zanim wyruszył na zabawę. Jego pracodawcy i policja, usiłując odkryć zagadkę samobójstwa, wyrazili przekonanie, że Donnelly, który dał poprzednio dowody nieposzlakowanej uczciwości, ukrył gdzieś pieniądze i zapomniał o tem. I tak rzeczywiście było.

Horor jest to słowo łacińskie, oznaczające strach, przerażenie.

W Sądzie.

Skarżący: — Ty łotrze!

Oskarżony: — Ty bydlaku!

Sędzia: — Spokój! Do mnie należy stwierdzenie personaljów.

Polonja w Michigan Gościła po Królewsku Chicagowianki.

Jak bardzo gościnni i serdeczni są nasi rodacy, rozsiani po różnych osiedlach w stanie Michigan, świadczy następujący fakt, o którym opowiadają panie Katarzyna Wcisło, zam. przy 4623 South Rockwell ul. i Aniela Chojnacka, żona p. Władysława Chojnackiego, zam. przy 4525 So. Rockwell ul., po swym powrocie z miesięcznego pobytu na ferjach wakacyjnych, jakie spędziły wśród Polonji tamtejszej.

Pp. Wojciech i Stanisława Klimowie w Alpha, Mich., przez całe trzy tygodnie podejmowali u siebie nasze panie chicagowianki, a pp. Jakób i Aniela Matuszkowie w Bagley, Mich., gościli je u siebie przez cały tydzień. W tym czasie też p. Katarzyna Wcisło i p. Aniela Chojnacka cieszyły się i korzystały z serdecznej staropolskiej gościnności pp. J. Gołąbów w Amasa, Mich., pp. Skibów, pp. Duchowskich, p. Ładygi, pp. Piotrowskich, (Peterson), pp. Kurców, pp. Poliwków, pp. Ziębów w Bagley, Michigan, u których bawiły na weselu, i u wielu innych rodzin polskich, zamieszkałych w tych stronach. Dla naszych pań z Chicago urządzono nawet specjalnie zabawę taneczną przy Book Lake, na którą pp. Rose i Elżbieta Piótrowskie (Peterson) z p. Bolesławem Koziatek zaprosiły z okolicznych stron znajomych i przyjaciół.

Prawdziwie po królewsku przyjmowali i gościli p. K. Wcisło i p. A. Chojnacką, pp. J. Gołąbowie w swojej rezydencji w Amasa, Mich., gdzie pan Józef Gołąb prowadzi własną stację gazolinową, jest właścicielem poczty miejscowej, pięknego sklepu z cukierkami i innemi smakołykami, uważany w tamtych stronach za polskiego miljonera.

Pani J. Gołąb jest kobietą nadwyraz gościnną, grzeczną i towarzyską. Nie szczędziła dla naszych pań z Chicago niczego, której też p. K. Wcisło i p. A. Chojnacka zawdzięczają poznanie godnych zwiedzenia tamtejszych okolic, miast, miasteczek i osiedli polskich. Pani J. Gołąb wraz z swym synem p. Ludwikiem Gołąb własnem autem obwoziła nasze chicagowianki niemal po całym stanie Michigan, gdzie zwiedziły miejscowości jak Crystal Falls, Iron River, Brle Lake, Gibbs City, Caspian, Gaastra, Palatka, Iron Mountain, Gladstone, Escanaba, gdzie były na farmerskiej wystawie tegorocznej, Menominee, Daggett, Stephenson, Stambaugh, Forge Lake, Triangle Ranch, Convigton, Junction, Dory's Camp, a nawet Florence oraz Marinette w Wisconsinie. Zwiedziły też i poznały pięknie utrzymywane w tamtejszych okolicach olbrzymie lasy Forda, w których pracują Polacy.

Tse-tse jest to gatunek muchy, żyjącej w południowej części Afryki zwrotnikowej, uniemożliwiający tam hodowlę bydła, dla którego ukłucia jej są zabójcze, choć dla człowieka nieszkodliwe.

NA STRAJK!



Grupa robotników tkackich na zebraniu w Charlotte, N. C., na którem mówcy naglili ich do przyłączenia się do krajowego strajku tkackiego. Pomiędzy mówcami był R. L. McCanless, syn właściciela fabryki tkackiej, który również przynaglał robotników do walki o swoje prawa. (Klisza Int. Nesw).

Kandydat na Sekretarza Generalnego Zjednoczenia.



Franciszek J. Kempa.

Na urząd sekretarza generalnego Zjednoczenia P. R. K. w Am., ubiega się obecny dyrektor, p. Franciszek J. Kempa, znany ze swej pracy dla Zjednoczenia i na niwie narodowej i członek Tow. Najśw. Serca Matki Boskiej Bolesnej gr. 39 Z. P. R. K. i wice-prezes Osady Nr. 47 ZPRK., na Wojciechowie. Na stanowisku dyrektora przez ostatnie sześć lat zdobył sobie dzięki swym zdolnościom wielki mir i szacunek w całej organizacji. Dyr. Fr. J. Kempa urodził się w Chicago, dnia 4go października, 1895 r., na Wojciechowie i tam też wszystkie swoje lata spędził poświęcając się pracy dla dobra parafji i Zjednoczenia. Jest członkiem Zjednoczenia 24 lata. Był jednym z tych, którzy wprowadzili sport do Osady i towarzystw na Wojciechowie. Przez trzy lata dyrektorstwa w zarządzie głównym pracował na ważnych komitetach, mianowicie: był w komitecie budynku, rozwoju, wsparć i kalectwie. W komitecie rozwoju jako przewodniczący komitetu, wykonał dobrą pracę nad nowym programem Zjednoczenia dla naszej młodzieży to jest Skauting przy Zjednoczeniu. Dyr. Kempa jest wychowankiem parafji św. Wojciecha. Pobierał tam nauki elementarne, potem udał się na dalsze studja do Chicago Business College, gdzie ukończył kurs handlowy. Gdy wojna światowa wybuchła, wstąpił on do wojska amerykańskiego, gdzie służył przez rok w Ameryce i we Francji. Zawsze brał czynny udział w sprawach narodowych i kościelnych i przez kilka lat był jednym z głównych urzędników w biurze kolektora podatków federalnych, a później głównym klerkiem w biurze robót publicznych.

Dyrektor Kempa prowadzi interes realnościowy i asekuracyjny w swoim domu pnr. 1727 W. 21-szy pl., gdzie mieszka z małżonką Ludmiłą. Jest członkiem posterunku Nr. 3-ci Woodrow Wilsona, przy Polskim Legjonie Amer. Wet.

Z ARGO.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że Polacy w Argo zabierają się do pracy zarówno w kierunku społeczno-narodowym jak i politycznym. Dr. Stanisław J. Pluciński, syn znanych obywateli byłych właścicieli składu męskiej galanterji, ubrań i obuwia w Chicago, został wybrany członkiem Rady Szkolnej przy Argo Community High School. Polonja w Argo cieszy się z tego, że ma dwóch Polaków na tem posterunku. Drugim Polakiem jest p. Franciszek Brodnicki, obecny superintendent cmentarza Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Dr. Stanisław Pluciński jedzie w przyszłą sobotę na sejm Zjednoczenia P. R. K. do Springfield, Mass., na którym ubiegać się będzie o urząd naczelnego lekarza tej organizacji.

Bicykliści Baczność!

Za parę tygodni odbędzie się uroczyste otwarcie nowego toru wyścigowego w parku Humboldta. Wszyscy bicykliści starzy powinni się tem zainteresować. Dla nich dzień otwarcia toru nowego będzie prawdziwie dniem wielkim. Urządzona będzie parada starych bicyklistów.

Komisarz i ranżer tej afery, Albert J. Flynn prosi przez łamy „Dziennila Chicagoskiego" wszystkich starych bicyklistów o zgłoszenie się jak najrychlej do niego. Pan A. J. Flynn urzęduje w budynku administracyjnym Rady parków na zachodniej stronie miasta. Budynek ten znajduje się w Garfield Parku.

Starzy bicykliści zgłaszajcie się już dzisiaj, bierzcie czynny udział w dniu wielkiego dla sportowców święta. Zgłaszajcie się listownie lub osobiście do Komisarza Flynna.

Ortografja.

— Jak się pisze mysz?

Milczenie.

— No, jak się pisze mysz? Co ma na końcu?

— Ogonek.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



„Sezamie, Otwórz Się!"

Dzięki interwencji sędziego powiatowego, pana Edmunda K. Jareckiego, miljony dolarów w podatkach, nagromadzone i przetrzymywane przez biuro skarbnika powiatowego, będą w najbliższym czasie rozdzielone pomiędzy właściwe jednostki rządowe w powiecie Cook, pozostające w wielkiej potrzebie finansowej. Zawikłana sytuacja podatkowa została wyklarowana i droga otwarta do zapobieżenia w przyszłości przetrzymywaniu pieniędzy ze szkodą podatników.

W rękach skarbnika powiatowego znajduje się obecnie ponad $30,000,000 w funduszach podatkowych, leżących bezczynnie w skarbcach bankowych. Bezczynnie, bo biuro skarbnika kolektowało od tych miljonów zaledwie jedną-ósmą 1 procent rocznie, podczas gdy miasto, powiat i inne rządy, uprawnione do tych funduszów, były zmuszone pożyczyć podobną sumę na bondy i listy zastawne oprocentowane na 6 i 5 od sta. Innemi słowy, taka gospodarka narażała podatników na dodatkowe ciężary, bo przecież nie kto inny, tylko podatnicy, muszą opłacać procenty od bondów i podatkowych listów zastawnych (tax warrants). Sumy te powinny były już dawno być rozdzielone pomiędzy poszczególne rządy w powiecie Cook, jednakowoż skarbnik powiatowy zwlekał z podziałem przetrzymując, jak się okazuje, niepotrzebnie, wielkie sumy pieniędzy jako pokrycie zaprotestowanych podatków za lata 1931 i 1932. Na skutek wydanego w zeszłym tygodniu orzeczenia sędziego Jareckiego, podtrzymującego tylko około $700,000 z zaprotestowanych podatków za rok 1931, część przetrzymywanych funduszów, coś około $2,000,000, ma być rozdzielona jeszcze w tym tygodniu. Po 10-tym września, kiedy protestujący podatnicy przedstawią w sądzie powiatowym specyficzne protesty przeciw ratom podatkowym za rok 1932, skarbnik powiatowy zacznie rozdzielać $14,355,000 zgodnie z petycjami złożonemi w sądzie i poprzydziela właściwym jednostkom rządowym odpowiednie kwoty z podatków niezaprotestowanych w oznaczonym terminie. Rozdzielone również będą uległe konfikacie sumy podatkowe wynoszące łącznie około $11,000,000. Z tego podziału na miasto i szkoły przypadnie łącznie $16,000,000, na powiat $2,407,920, dystrykt sanitarny 2,709,000, stan $1,805,-940, parki $3,070,098, na miasteczka w powiecie $4,515,815.

W ten sposób, akcja sędziego Jareckiego, niby magiczne zaklęcie z bajek Tysiąca i Jednej Nocy, „Sezamie, otwórz się!", otwiera zamki do zaryglowanej na siedem spustów kasy skarbnika powiatowego i, za jednym zamachem, wspomaga borykające się z trudnościami jednostki rządowe w powiecie Cook, oszczędza podatnikom miljony dolarów w procentach od zastawnych listów podatkowych i poważnie wzmacnia kredyt miasta Chicago.

Pan sędzia Jarecki nie poprzestaje jednak na rozwiązaniu obecnej, specyficznej sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek przetrzymywania funduszów podatkowych. Jego propozycje i sugestje reform ustawodawczych mają na przyszłość uprościć nader skomplikowaną procedurę związaną z nakładaniem stawek podatkowych, z protestami podatkowemi i rozdzielaniem funduszów pomiędzy z górą 400 ciał rządowych w powiecie. Jedną z takich reform jest zaproponowane przez sędziego Jareckiego już rok temu ustawodawstwo zmuszające skarbnika powiatowego do składania w sądzie powiatowym miesięcznych sprawozdań ze znajdujących się w jego rękach funduszów podatkowych. Sąd sankcjonowałby wtedy podział funduszów i wydawałby odpowiednie instrukcje co do sum, jakie mają być zachowane na zabezpieczenie pretensyj protestujących podatników. Inna reforma, którąby przyspieszyła podział podatków, mówi o rozstrzyganiu protestów przeciw ciężarom podatkowym przed nakładaniem podatków i rozsyłaniem rachunków podatkowych. Taką reformę sędzia Jarecki zalecał już w 1931 i przygotował nawet projekt do prawa, który jednak, niestety, poszedł w legislaturze w zapomnienie. Według zastrzeżeń tego bilu, klerk powiatowy, przed rozłożeniem podatków, przedstawiłby sądowi powiatowemu różne stawki podatkowe i ciężary do aprobaty. Sąd zadecydowałby wtedy o prawomocności każdej stawki i, po usunięciu stawek nielegalnych, podatki byłyby rozłożone. Przy takiej procedurze uniknęłoby się protestów podatkowych i sekwestracji wielkich sum w zaprotestowanych podatkach.

Potrzeba takiego ustawodawstwa rzuca się w oczy dzisiaj, kiedy więcej niż 10 procent z $217,000,000 w podatkach za rok 1932 jest pod protestem. Raport audytora z biura skarbnika, przedstawiony sędziemu Jareckiemu, stwierdza, że protesty obejmują ponad 30,000 realności, największą liczbę od czasu strajku podatkowego przed paru laty.

Zarówno rozwiązanie obecnej sytuacji z podziałem funduszów podatkowych, jak i proponowane reformy, które następna legislatura niewątpliwie weźmie pod rozwagę, stanowią jedną więcej pozycję w znamienitym rekordzie usług publicznych oddanych przez sędziego Jareckiego. I podatnicy, których interesów sędzia Jarecki zawsze bronił, nie omieszkają okazać mu swego uznania, wdzięczności i zaufania w zbliżających się wyborach.

WCZESNA WIZYTA.



Św. Mikołaj — powiada Herald-Examiner — przybył wcześniej niż zwykle do Chicago. Naprawdę, nie był to św. Mikołaj. Był to sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, ale okazał się on św. Mikołajem dla miasta. — „Santa Claus" udał się do biura skarbnika powiatowego, gdzie znalazł wielką kasę zawierającą 30 miljonów dolarów zapłaconych przez podatników na utrzymanie rządu chicagoskiego. Skarbnik nie chciał jednak otworzyć kasy i rozdzielić tego nagromadzenia podatków, tak aby je można było użyć na utrzymanie różnych funkcyj rządowych w mieście, jak wypłata pensyj policjantów, strażaków, itd. — „Św. Mikołaj" zadecydował, że podatnicy płacą miljony dolarów w procentach od bondów i podatkowych listów zastawnych dlatego, że skarbnik nie chce otworzy kasy. Zastosował zatem prawną procedurę sądową do otwarcia kasy, tak aby podatnicy mogli zacząć korzystać ze spłacenia obligacyj na 30 miljonów dolarów, co, w rezultacie, ogromnie wzmocni kredyt miasta Chicago. Za to, dzieci (podatnicy) — kończy Herald-Examiner — zmówcie dziękczynny paciorek do „Santa Claus" Jareckiego.

O! jakeśmy to śnili życie, a jak dziwnie inaczej się splotło? jakeśmy wierzyli święcie, jak czcili poczciwie, jak się modlili gorąco, jak spodziewali się ufnie, jak każdy gdyby w bajce królewicze działem brał jakąś część świata . . . a co nam dzisiaj z tego dziedzictwa urojonego zostało?

Metamorfozy T. I.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 31.-VIII.—

Popularność „siódmego cudu" świata, to znaczy Hollywood w Kalifornji, zaczyna gwałtownie zanikać.

Dlaczego? — może kto zapyta.

Oto legenda o wielkich bogactwach „gwiazd" filmowych zaczyna tracić na wartości, gdy dochodzą nas wiadomości o coraz to nowem bankructwie tej lub owej wybitnej osobistości świata filmowego.

Filmy nie przynoszą już tak wielkich dochodów, jak to kiedyś za dobrych czasów bywało. Jeden film potrafił przynieść producentowi osiem miljonów czystego dochodu, a dzisiaj trudno o jednym miljonie mówić, chociaż niektóre z tych filmów ostanio wyprodukowanych mają być arcydziełami świetlnego ekranu.

Na giełdzie amerykańskiej grało wielu przedstawicieli świata filmowego i przegrali wszystko.

Potracili wielkie nawet fortuny.

A dzisiaj nie można już marzyć o tych wielkich gażach, idących w setki tysięcy dolarów rocznie.

Zdarzają się wypadki, że szeryf ma nakaz sądowy zajęcia pensyj tego lub owego aktora lub aktorki, aby mogli wierzyciele w jakiś sposób część swoich pieniędzy odebrać.

Hollywood przestaje być mirażem dla młodego pokolenia amerykańskiego,. gdzie. niejedna z młodych panienek marzy o karjerze „gwiazdy" filmowej.

I dobrze się dzieje, że Hollywood zaczyna tracić na wartości, bo może zacznie się nowa era twórczości filmowej, może zobaczymy filmy, które będą miały jakąś wartość, a nie tylko celem ich będzie „robić kasę", aby producent mógł napełniać kieszenie zarobkiem.

Świat filmowy objął w swe posiadanie wielką część społeczeństwa amerykańskiego, bo przecież miljony ludzi dziennie idzie do teatrów, aby zobaczyć obrazy na srebrnym ekranie.

Gdy to centrum filmowe, Hollywood, przestanie być sensacją, mitem, miejscem, o którem się marzy, to może zamienić się na pożyteczną instytucję wychowawczą społeczeństwa, — bo zaprzeczyć nie można cech wychowawczych filmom.

Produkcja filmów, jak wiele innych dziedzin przemysłowych, rozwinęła się w Ameryce do najdalszych granic, dosięgła swego kulminacyjnego punktu, teraz musi nastąpić zwrot, który zadecyduje, jak ten świat filmowy w przyszłości niedalekiej będzie wyglądał.

O Poparcie Towarów z Polski.

(Nowy Świat w Nowym Yorku).

Komitet gospodarczy II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy— czytamy w depeszy agencji Havasa — zwrócił się z apelem do wszystkich Polaków mieszkających zagranicą, aby dawali pierwszeństwo towarom z Polski. Nawzajem, Polska, czyniąc zakupy zagranicą, będzie brała pod uwagę produkty jej własnych emigrantów.

Depesza zaznacza dalej, że patrjotyzm powinien manifestować się również w sposób praktyczny, nie ograniczając się jedynie do stosunków kulturalnych wychodźtwa z Macierzą.

Być może, że znów tutaj zbyt gorliwy obywatel amerykański, pochodzenia polskiego, znajdzie powód do apelu. Może znajdą się tacy, którzy będą uważali, że kupowanie towarów polskich i dawanie im przed innymi pierwszeństwa, skoro ideę taką głosi Światowy Związek Polaków, podkopałoby ich lojalizm wobec Stanów Zjednoczonych.

Apel jednak jest racjonalny i słuszny.

Polak na wychodźtwie powinien popierać towar polski. Hasło „swój do swego jest dzisiaj podstawą wszelkich kombinacyj handlowych i gospodarczych wszystkich narodów.

W stosunku do Polski szczególniej hasło to jest usprawiedliwione małym wywozem towarów zagranicę. W Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, Polska dziesięć razy więcej kupuje od Ameryki, niż jej sprzedaje. Dlaczego? Bo nasze czteromiljonowe wychodźtwo kupuje towar z Polski w tak maleńkiej stosunkowo objętości, że bilans wypada tak nierówny.

Nie chodzi tutaj o produkty amerykańskie i nie kupowanie ich na korzyść produktów z Polski.

Nie! Chodzi o te produkty, które są sprowadzane do Ameryki z różnych krajów, w których znacznymi odbiorcami są Polacy.

To miała na myśli komisja gospodarcza Zjazdu Polaków z Zagranicy, apelując do wychodźtwa, by praktycznie niosło pomoc swej Macierzy, obiecując, że wzamian będzie kupować produkty emigracji, co należy rozumieć produkty tych krajów, gdzie ta emigracja mieszka.

Pisaliśmy nieraz, jak wiele zależy od naszego wychodźtwa, by wzmocnił się import polski do Stanów Zjednoczonych. Słowa o miłości i przywiązaniu do Macierzy nie wystarczą. Trzeba czynu.

I czyn ten będzie dokonany, gdy rodacy nasi tutaj w Stanach Zjednoczonych usłuchają apelu Światowego Związku Polaków.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

Wśród Hitlerowskich Dygnitarzy.

Goering w stroju cesarza Fryderyka Barbarossy spaceruje po gabinecie. Goebbels siedzi przy biurku i przegląda gazety.

— Ach! — zawołał nagle Goebbels.

— Co się stało? — zapytuje Goering.

— Johna Dillingera, słynnego amerykańskiego bandytę, zastrzelono w Chicago. To fatalne.

— A co to ciebie boli?

— Oj, Goering, Goering, tęgi jesteś chłop, ale słaba głowa. Przecież w razie nagłej, a możliwej śmierci naszego najdroższego Fuhrera, Dillinger był jednym człowiekiem, który mógłby go u nas godnie zastąpić. A tu masz, taki pech.

Goering zatrzymał się na chwilę przed Goebbelsem, popatrzył na niego i rzekł:

— Nie martw się, Goebbels. Przecież ja jestem zdrowy i młody i żyć zamierzam jeszcze bardzo długo. A czem był Dillinger przy mnie? Partaczem. Początkującym fuszerem.

Poradnik Dobrego Zdrowia

KRYMINOLOGJA A PSYCHOPATOLOGJA.

Napisał dr. med. i praw Stanisław Batawia.

Rozkwit kryminologji i nowe ożywcze prądy w nauce prawa karnego rozpoczęły się niewątpliwie z tą chwilą, gdy zerwano z abstrakcyjnem traktowaniem przestępstwa i kiedy punkt ciężkości rozważań przesunięto z przestępstwa na osobowość przestępcy. Jeśli współczesne prawo karne, nowoczesna polityka karna i penitencjarna coraz bardziej odbiegają od dawnych czysto formalnych i papierowych koncepcyj naukowych, to jest to niewątpliwie zasługą psychopatologji, która po zwycięskiem opanowaniu kryminologji zwróciła uwagę wszystkich teoretyków i praktyków na osobę przestępcy. — Wiekopomną zasługą psychjatry włoskiego Lombroso'a i jego szkoły było to właśnie, że zainicjował on nową metodę badania zjawisk kryminologicznych, metodę przyrodniczą, — czyniąc ośrodkiem wszystkich prac samego przestępcę. Nie bacząc na niesłuszność różnych koncepcyj naukowych Lombroso'a, sam fakt wejścia na nową drogę poznania przestępcy jako człowieka, ciągłe podkreślanie, iż badać trzeba nie przestępstwo jako takie, lecz czyn przestępczy jako wyraz antyspołecznych skłonności przestępcy, wystarczą aby zapewnić Lombroso nieśmiertelne imię w historji nauki.

Psychopotologja głęboko przeorała małożyzny grunt dawnej kryminologji.— Kładąc nacisk na właściwości indywidualne poszczególnych typów przestępczych, badając systematycznie wielkie zastępy więźniów, spotykając się stale z przestępcami o wyraźnych cechach patologicznych, zdołała psychopatologja zebrać bogaty materjał naukowy, który przekonał prawników o niesłuszności czysto dogmatycznego kierunku w nauce prawa karnego. Obecnie, kiedy pozytywizm wtargnął zwycięsko do nowych kodeksów karnych psychologja zaczyna odgrywać coraz większą rolę nietylko w teorji, ale i w praktyce kryminologicznej.

Biologja kryminalna, nauka o osobowości przestępcy, w której głos decydujący należy do lekarzy psychjatrów, posiada już obecnie duży wpływ na kształtowanie się systemów więziennych, organizację zakładów wychowawczo - poprawczych i leczniczych dla przestępców. Realizacja przepisów kodeksowych, zakładów zabezpieczających dla przestępców chronicznych jest ściśle związana z badaniami biologiczno - kryminalnemi, które powinny być zastosowane w rękach lekarzy psychjatrów. Wogóle cała dziedzina polityki penitencjarskiej jest dziś nie do pomyślenia bez należytych, metodycznie prowadzonych badań więźniów, którzy muszą być klasyfikowani i odpowiednio rozmieszczeni w zależności od ich właściwości indywidualnych i rozmiarów ich skłonności występczych.

Psychjatra zabiera więc obecnie głos nietylko wtedy, kiedy mamy do czynienia z przestępcą anormalnym, chorym psychicznie, głęboko psychopatycznym lub niedorozwiniętym umysłowo. Współpraca jego z prawnikiem stała się o wiele bardziej ścisłą i codzienną z uwagi na to, że wszystkie nowe poczynania na terenie kryminologji wymagają gruntownej znajomości psychologji i psychopatologji, — że biologiczny punkt widzenia stał się w pracach kryminologicznych obecnie obowiązującym. Dokładna analiza właściwego charakteru i temperamentu przestępcy, ujawnienie podłoża jego skłonności przestępczych, zbadanie genezy jego właściwości, stwierdzenie czy są one uwarunkowane dziedzicznie, czy też muszą być uważane za nabyte etc. etc. — wszystko to wymaga specjalnego wykształcenia psychjatryczno-kryminologicznego.

(Dokończenie nastąpi)

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Siły polskie trzymały się dzielnie, wsparte przez ostatnie odwody zaciężne, coraz więcej napierały na Krzyżaków, lecz jeszcze ich zachwiać nie mogły.

Szczególniej hufce prowadzone przez Wielkiego Mistrza nieustraszenie i tak zbitą ławą parły się naprzód, iż chwila jeszcze, a byłyby naszych złamały, lub ze stanowiska zepchnęły.

Znowu przybiegły rozkazy królewskie, kędy się skupiać, kędy najpilniej uderzyć trzeba było.

Wtem rumor powstał straszny.

Dobek z Oleśnicy od swej chorągwi się odsadził, kawał wolnego pola w kilku skokach przebiegł, na szeregi niemieckie padł, parę rzędów przerwał i na samego Ulryka von Jungingen się zmierzył.

Wielki Mistrz hardym rycerzem był, do dwuboju jak do tańca stanął.

Starły się kopie i skruszyły.

Dobek miecz w garść schwycił i ręcznym bojem natarł.

Ulryk równą bronią odpowiedział i zapominając o dowództwie, do walki się zapalił.

Obaj dzielni szermierze, długo się mocowali.

Krzyżacy w obawie o życie Wielkiego Mistrza dokoła skupiać się zaczęli, chcąc wroga zuchwałego, co w sam ich środek wpaść się nie bał, gromadą zabić.

— Kto w Boga wierzy, za mną!

Już zgiełk ogromny około W. Mistrza się uczynił, już kilkanaście mieczów po głowę Dobka sięgało, gdy nagle konie krzyżackie rozskoczyły się, zamięszanie czyniąc, własnych rycerzy roztrącając, słabszych z kulbak wysadzając, upadłych na śmierć depcąc.

Po nad tym tłumem łeb koński, ogromny, czarny, z oczyma krwią zabiegłemi, i para kopyt, w żelaza o ostrych zębach okutych ukazały się.

Straszny ten potwór na chwilę zawisł w powietrzu i runął.

Rżenie, krzyki, przekleństwa, rzężenia zerwały się, a potem szczęk oręży błyskawiczny, bezustanny.

Niemcy myśleli, że koń jeno samopas puszczony pomiędzy nich wpadł i strasznym gniewem zawrzeli, ujrzawszy, jak mały rycerzyk na kulbace się wzniósł i lekką szablą młyńca zawinął.

Byłby życiem zuchwalstwo przepłacił, lecz tuż za nim duży rycerz pędził i „trzymaj się, Maciek" huknął.

— Bywaj, Aleksy — odpowiedział głosik śmiejący się, a szabla, co właśnie jeden pysk krwią zalała, pędząc na odlew, przerznęła czyjeś gardło, co się samo pod nią prosiło.

Rum się zrobił.

Rycerstwo polskie panu Dobkowi na pomoc spieszyło. Niemcy Ulryka gwałtem na stronę odciągnęli, lecz sami do strasznej walki stanęli.

A tu z boku nieopodal nowy łomot powstał.

Olbrzym w czarnej zbroi, na dużym, stalowej maści wałachu, z koncerzem jak miecz katowski oburącz ujętym spustoszenia czynił. Głowy odwalał jednym zamachem, cielska na pół przecinał, uderzeniem płazem wroga z konia zwalał, pod kopyta pół dzikiego rumaka oddając.

Czasem jak jęk, jak ryk głos z pod przyłbicy się wydobywał.

— Cześć moją, cześć oddajcie!

— Płomykowski! — szepnął Gosławicki i dalej parł się naprzód.

Lekki, zwinny, od cięć się wywijał, a sam, co jeno w strzemionach się dźwignie, a szablą tnie, to jęk albo ryk słychać. Wkrótce już nie miał kogo sięgać, bo się koło niego pusto czyniło, gdyż Krzyżacy spostrzegli się i na bok uskakiwali przed cerbusiem, który pysk miał krwią zbroczony, a oczy coraz straszniejsze i coraz wściekl[e]j gryzł i kopytami bił.

Skoczył Gosławicki w prawo, kędy bój się kłębił ogromny; Zenowicz za nim, bokiem się trzymając, by się pod kopyta cerbusia nie dostać.

W najsroższy zamęt się wmięszali, kędy najpierwsi rycerze kupą łamali Krzyżaków.

Pękały szeregi i znowu się zwierały.

Pan Zyndram z Maszkowic rycerstwo skupiał, by odsadzić się nieco i z nową siłą uderzyć i Krzyżaków rozłamać na dwoje.

Od króla, który z pagórka walczących jak na dłoni widział, rozkaz przyszedł.

— Jeszcze jeden atak, a padnie wróg!

Skupiło się koło wodza kilka chorągwi.

Pan Zyndram na czoło najdzielniejszych stawił.

Przyskoczył Gosławicki.

— Duży jak sam hetman! — zaśmiał się pan Zyndram!

— Lecz w dzielności mu nie dorówna nigdy! — odparł Gosławicki, szablą cześć oddał, w pośrodku pierwszego szeregu stanął.

Ledwo znak dano, puścili się cwałem, a Gosławicki kilkoma skokami naprzód wybieżał i po swojemu na Krzyżaków runął.

Wsparli dzielnie walczących tak silnie, iż wnet poczuli, jak się krzyżackie tłumy chwiać poczynają.

Zażartość straszna opanowała wszystkich.

— Jednym tchem łamać! — huczał Zyndram.

Wtem Krzyżacy w bok się podali.

Stanęli znowu, coś nimi zachwiało.

Sami nie wiedzieli, co ich prze z jednej strony, z nóg wali.

A na wzgórzu głos królewski, chociaż całkiem był już ochrypły, z jakąś dziwną świeżością zawołał:

— Litwa moja wraca, Litwa moja!

— Bij, zabij wrzasnęły tysiące!

A tuż za nimi:

— Ałłah, Ałłah!

To Litwini i Tatarzy, co byli z pola pierzchnęli, widząc, iż pogoń ustała i słysząc, że bój trwa dalej, a więc rozumiejąc, jako Niemcy wcale nie zwyciężyli, zawrócili się z drogi, skupili, znowu w pułki złożyli i jak wicher na bok Krzyżakom wpadli.

Nie mogło się ostać krzyżackie lewe skrzydło i ku środkowi parło. Prawe też pod nawałą ostatniego polskiego udaru dotrzymać placu nie mogło i środek naciskać poczęło, coraz więcej ustępując.

Stał się tłok niesłychany.

Krzyżacy, zbici w grupę przez swe własne skrzydła, dusili się wzajemnie. Nasi co chwilę uskakiwali dla rozmachu i jak młot na stłoczonych spadali.

Litwini i Tatarzy z takim rozpędem wpadli, iż się aż do środka krzyżackiego werznęli.

Już tu nie na miecze, a na pięści walczono.

Broń wypadała z rąk, siły opuszczały Krzyżaków, coraz się więcej ku środkowi stłaczali i ginęli tysiącami. . . . .

Jeszcze Wielki Mistrz ducha dodawał, jeszcze ład w boju chciał uczynić.

Polacy już połowę niemieckich sztandarów zdobyli.

Nie bój to dla nich już był, jeno dobijanie.

Wtem kilka chorągwi naraz się zachwiało.

To rycerstwo, złożone ze szlachty pruskiej, widząc przegraną zakonu, zdradziło swych panów, a raczej ciemięzców. Sami chorągwie o ziemię cisnęli.

Jedni uciekać poczęli, drudzy „Gnade" wołali, na kolana padając, przenosząc polską niewolę, nad krzyżacką.

Wielki Mistrz ostatki wojsk skupił, jeszcze raz do rozpaczliwej już walki zagrzał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Teki Obserwatora Życia Polskiego Na Wschodzie.

Przybycie okrętu „Kościuszki". — Powitanie delegacji z cenzorem Świetlikiem na czele. — Wywiad z wybitnym sportowcem z Polski. — Co życie niesie. — Przed 41-szym Sejmem Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego. — Z życia związkowego.

(Pisze Władysław Orzelski).

New York, 1-go września. — Udekorowany w różnokolorowe flagi, — w odświętnej szacie przybił do własnej przystani w Brooklynie, chluba nasza, okręt Linji Gdynia Ameryka „Kościuszko", przywożąc na swym pokładzie delegację polsko-amerykańską, z jej przewodniczącym mec. F. Świetlikiem na czele. W środę, 29go sierpnia już od wczesnego ranka na dok Linji Gdynia Ameryka przybyła delegacja Związkowa na powitanie swego najwyższego urzędnika w osobie p. cenzora. W skład tej delegacji wchodzili komisarze: Michał Tuman z Okręgu IV; Fran. Gregorek z Okręgu VII; Dawidowski z Okręgu VI; Jakób Twardzik z Okręgu X; Wicekomisarz z Okręgu IV Antoni Piotrowski; Komisarka IV-go Okręgu p. Helena Markowska; zarządca Domu Emigracyjnego p. Bol. Kotarski, p. Jan Rudek, p. R. Mickiewicz, a także na doku zgromadziła się liczna rzesza braci związkowej z New Yorku i okolic.

Po umocowaniu statku i opuszczeniu pomostu, pierwszym na pokład wszedł p. konsul Roman Kwiecień w towarzystwie radcy Kwapiszewskiego, za nimi udała się wyżej wspomniana delegacja. Gdy p. cenzor ukazał się zabrzmiały trąbki i bębny oddziału doboszy harcerstwa z Gminy 84 — na całej przystani zapanowała wielka radość, — witały się rodziny, przyjaciele, znajomi — nastrój był podniosły radowało się serce każdego Polaka, — boć przybył nasz, pod polską banderą płynący statek „Kościuszko."

P. Cenzor zobaczywszy zebranych na przystani harcerzy zszedł po pomoście i przemówił do nich słów kilka, poczem powrócił na statek. Po załatwieniu wszelkich formalności celnych i innych podróżni zaczęli się rozjeżdżać, — kto na kolej, kto do hotelu, a kto wprost do domu.

Na „Kościuszce" wrócili także: dyrektor J. Twardzik, doktorowa Stefanja Kalisz, Komisarz III-go Okręgu p. Teodor Zaborski, p. Kaz. Głuchowski i z górą 600 pasażerów.

Pan Cenzor wraz ze swą rodziną udał się na wypoczynek do hotelu McAlpin, gdzie w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja; wieczorem zaś mec. F. Świetlik był na bankiecie w Domu Narodowym wydanym dla niego przez miejscową brać związkową.

Wracając jeszcze do powitania na przystani, nie od rzeczy będzie wspomnieć o jednym ze współpracowników Linji Gdynia Ameryka, p. Zygmuncie Dattnerze, który zastępował dyrektora, bawiącego obecnie w Polsce, p. Romana Kutyłowskiego. Gdy mowa o naszym doku w Brooklynie, to jednak ze smutkiem zaznaczyć wypada, iż wiele pozostawia on jeszcze do życzenia, pod względem bezpieczeństwa i wygody dla pasażerów, — procedura opuszczania, a raczej podnoszenia pomostu pasażerskiego, jak i z niego zbyt pochyłe zejście nie należy do zbyt wygodnego, — no ale trudno odrazu Krakowa nie zbudowano i należy się spodziewać, że i te wadliwości zostaną w niedługim czasie usunięte.

Wywiad z wybitnym rolnikiem i sportowcem z Polski.

Na pokładzie „Kościuszki" przybył z Polski dr. Damazy Jerzy Tilgner, fachowiec w zakresie technologji rolniczej, i z fenomenalnym rekordem zwycięstw sportowych, jako wioślarz.

Po wyczerpujących studjach na uniwersytecie Poznańskim, uzyskał p. Tilgner doktorat przemysłu rolnego. Po kilku latach pracy w największych polskich fabrykach przemysłu konserwowego, udał się on do Stanów Zjednoczonych, by zapoznać się tu z identyczną gałęzią produkcji puszkowych artykułów spożywczych w zakładach Armour & Co., Libby, McNeil oraz Libby, McNeil and Libby, California Packing Corporation. Studjując nadal dr. Tilgner studjował także metody przemysłu mrożonych produktów żywnościowych (Fruit Products Laboratory — University of Berkeley, Cal.)

W 1930 roku wraca dr. Tilgner do Europy i obejmuje kierownictwo wielkiego koncernu konserwowego w Niemczech. Po kilku latach przybywa do Polski, celem zajęcia poważnego stanowiska w ministerstwie przemysłu i handlu. Nadmienić wypada, że odznaczony on został srebrnym medalem uniwersytetu w Poznaniu za doskonałą rozprawę doktorską i że jest autorem wielu dzieł w językach polskim, niemieckim i francuskim, traktujących o zagadnieniach przemysłu konserwowego.

Dr. Tilgner jest jednocześnie sportowcem z zamiłowania i wytrawnym wioślarzem, a nawet cieszy się całym szeregiem rekordów. Jest luminarzem polskiego wioślarstwa regatowego. W tym roku obchodzi on 10-lecie startu o mistrzostwo polskie, ukorowane 2 zwycięstwami (mistrzostwo Polski za 1934 z przewagą 150 metrów przed innymi współzawodnikami, oraz pierwsze wicemistrzostwo w jedynkach za 1933, bezpośrednio po mistrzu Europy — krakowianinem Verey'em). Dalej szczyci się nasz rodak osiągnięciem piątego z rzędu zwycięstwa w czwórkach i ósemkach. Między innemi startował on w Belgji przeciw drużynom belgijskim, francuskim, holenderskim w roku 1930, kiedy to Polska odniosła tak wspaniały sukces.

Duma wioślarstwa polskiego, należy do najpoważniejszych klubów sportowych, (Poznań, dalej Tow. Wioślarskie w Warszawie — najstarsza i największa tej kategorji organizacja w Europie), a także zagranicznych (Ass. Students A. S. Rowing Club, Berkeley, Cal. związek wioślarzy niemieckich w Potsdamie). Należy tu dodać, że wyżej wspomniany klub z Berkeley, Cal. zdobył wawrzyny na międzynarodowej olimpiadzie w 1928 i 1932.

Z ust p. Tilgnera dowiadujemy się wiele ciekawych szczegółów o rozwoju sportu wioślarskiego w Polsce. I tak stwierdza on, że Polska należąc do federacji międzynarodowej wioślarzy w Paryżu, do której od lat już zgłosiła akces Ameryka, jest uprawniona do brania udziału w olimpjadach i wierzy, że prędzej czy później, zdobędzie na międzynarodowych zawodach pierwsze miejsce. Polscy wioślarze cieszą się w Europie najlepszą opinją i uważani są za groźnych konkurentów. Im to przypadło w udziale dwukrotnie wyeliminowano w finałach konkurentów japońskich. Japończycy oceniając doskonały stan drużyny polskiej, zaprosili ją nawet byli na zawody do Tokio.

Polska posiada 65 towarzystw wioślarskich, zgrupowanych w Pol. Związku Tow. Wioślarskich. Do organizacyj tych należy około 9,000 członków.

W końcu zapytałem ile nagród zdobył as wioślarstwa polskiego, oraz ile w przybliżeniu przepłynął mil. Na pierwsze odpowiada skromnie, że posiada około 50 nagród, z tego 75 procent polskich, 25 procent zagranicznych. Uprawiając z zamiłowaniem wioślarstwo od lat 10, przebył dotąd conajmniej 7,000 mil. Jeszcze w okresie studenckim zdobył on rekord w ciągu sezonu — 1,500 mil na wodzie.

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych dr. Tilgner zamierza odnowić dawne znajomości w kołach sportowych i zaznajamiać się będzie z najnowszemi zdobyczami wioślarstwa amerykańskiego.

Przed 41-ym Sejmem Zjednoczenia P. R. K.

Stoimy w obliczu 41go Sejmu Zjednoczenia Pol. Rzym. Kat., drugiej największej organizacji bratniej pomocy w Ameryce z siedzibą w Chicago. Sejm ten odbędzie się, jak wiadomo, w Sprignfield, Mass. i rozpocznie się dnia 10go września.

W myśl paragrafu konstytucji kończą się terminy służby całego szeregu urzędników zarządu centralnego z prezesem J. J. Olejniczakiem na czele.— Pan Jan J. Olejniczak ze względu na swą indywidualną postać, zdolności i kwalifikacje w mem przekonaniu, nie da się tak łatwo zastąpić. Tem nie mniej sądzę, że nie zaszkodziłoby wcale dać i komu innemi możność sprawowania funkcyj prezesa Zjednoczenia PRK. To samo można powiedzieć i o innych urzędnikach zarządu centralnego. Ubiegający się, obecny i były, redaktorzy w osobach p. F. Barcia i p. Z. Stefanowicza, niezawodnie stoczą zaciętą batalję, — obaj są silnymi rywalami.

Z Życia Związkowego.

Przykładnie pracuje na gruncie nowojorskim Kółko Przyjaciół Harcerstwa ZNP., — zasadniczym celem którego jest troska o dobro i rozwój harcerstwa Związku NP.

Prezesem wspomnianego Kółka jest p. S. Wawrzyniak, a sekretarzem finansowym i skarbnikiem p. W. Malik — jeden i drugi, to dzielni obywatele i szczerze Związkowi oddani pracownicy na niwie narodowej i społecznej. Lata ubiegłego Kółko to założyło i prowadziło obóz harcerski w Baer Mountain.

*

W niedzielę, 9go września, odbędzie się wielki zlot Młodzieży Harcerskiej Okręgu IV ZNP., w Yonkers, N. Y.

*

W miejscowym Domu Związkowym, Emigracyjnym zwanym bawił ostatnio dyrektor zarządu centralnego ZNP., p. G. Piwowarczyk, który przybył na New Yorku specjalnie na powitanie Cenzora mecenasa F. Świetlika. Z tej samej okazji bawili w New Yorku Komisarz IVgo Okręgu p. Michał Tuman i Komisarz VIgo Okr., p. Władysław Dawidowski, kom. F. Gregorek z VIIgo Okr. i J. Twardzik z Xgo Okręgu.

*

Z Domu Narodowego. — Polski Dom Narodowy w N. Y., mieszczący się pnr. 19—21 St. Marks Place, a więc w sercu Polonji na Manhattan, grupuje około 40 organizacyj i towarzystw. W nim też znajduje się pierwszorzędna restauracja i bufet. — Lokal ten można śmiało polecić naszym Rodakom przybywającym do New Yorku. Dyrekcja Domu Narodowego z prezesem p. F. Stasińskim na czele stara się oto, ażeby restauracja stała na wysokim poziomie sztuki kulinarnej. Jak informuje prezes dyrekcji frekwencja tego zakładu gastronomicznego znacznie wzrosła w ostatnich czasach.



Uwięziony Przez Pomyłkę Bawi Już Na Wolności.

Jan Long, lat 22, który odsiedział cztero miesięczną karę w więzieniu stanowem Stateville, gdyż skazany był na więzienie od roku do dożywocia za zbrodnię do której przyznał się teraz inny mężczyzna; wczoraj przewieziony był do więzienia powiatowego na przesłuchy jakie przyczyniła się do jego uwolnienia. Stanął on przed sędzią Donaldem S. McKinley'em, w sądzie kryminalnym.

„Nie gniewam się na nikogo", mówił Long, gdy stanął w więzieniu powiatowem. „Myślę iż jestem najszczęśliwszym z ludzi w świecie, gdyż mnie wypuszczono z kryminału".

Long planuje odwiedzić rodziców swoich w Peru, Ind., po odzyskaniu wolności. Rodzice jego podobno nic nie wiedzą o jego uwięzieniu.

Long, którego uwięziono przez pomyłkę odzyskał wolność przez przyznanie się do winy innego, Edwina Brethauera, lat 27. Choć Long i Breathauer nie byli przyjaciółmi jednak mieli w Jerzym Wilchu wielkiego przyjaciela, który został skazany na więzienie z Longiem.

Long był z Wilchem, gdy ten został aresztowany, a że podobny jest do Brethauera uznany został winnym rabunku w aptece pnr. 1976 Lawrence avenue.

Brethauer, którego aresztowano, poszukiwany był przez władze w stanie Wisconsin za morderstwo. Przyznał się do udziału w obrabowaniu apteki czem oczyścił Longa od zarzutu. Wczoraj Brethauer zeznawał przed sędzią McKinley'em.

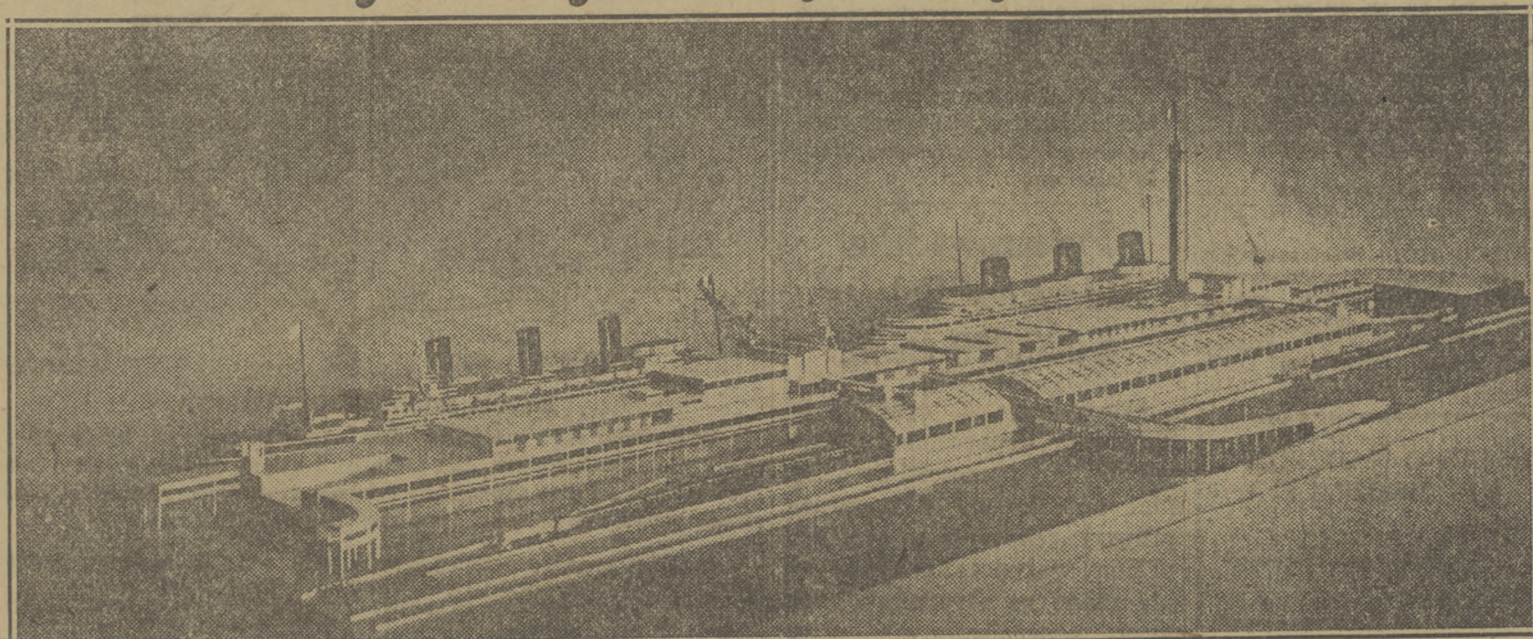
Asystent prokuratora stanowego adwokat Ryszard Devine wczoraj wraz z obrońcami adwokatami Danielem Wolfem i Haroldem Lowenthalem zabrał się do usunięcia wszystkich stron technicznych, aby jaknajszybciej uwolnić Longa.

Stałe Popisy Lotnicze dla Chicagowian.

Na lotnisku Ford-Lansing, w Lansing, Ill., odbędą się w dniach 8go i 9go września popisy lotnicze t. zw. „World's Fair Air Races", w nadziei iż popisy te odbywać się będą potem dorocznie dla chicagowian. Popisy te doznały poparcia wszystkich organizacyj obywatelskich.

Na programie wyścigi, popisy rozmaite, skoki w spadochronach, manewry oddziału lotniczego 33ej dywizji pod komendą majora Manna. Wystąpi także Kurt Kunau, znany już ze swych sztuczek karkołomnych.

Nowa Stacja Linji Okrętowej "French Line".



Nowy York, 6go września. (F. L. P. A.) — Nowa stacja linji okrętowej „French Line" stanie w porcie w Le Havre, a będzie jedną z największych stacyj pasażerskich i towarowych w świecie. Otwarcie tejże stacji nastąpi w sezonie letnim. Stacja ta jest 1,897 stóp długa (1-3 mili) 148 stóp szeroka, a pokrywa obszar pięciu akrów. Do budowy zużyto 27,000 kubicznych stóp betonu, 4,800 tonn stali i 9,700 tonn cementu.

W wielkich salach pasażerskich są stragany gazeciarskie, składy z tabaką, kwiaciarnie, stacje telefoniczno-telegraficzne i biuro kablowe, poczta i wyszynk. Elewatory i schody automatyczne szybko przewozić będą pasażerów z okrętów na pociągi i z powrotem. Są tam także dojazdy dla automobilów na trzech piętrach tego gmachu nadbrzeżnego.

Po jednej stronie nowej stacji stanęła nowa wieża 280 stóp wysoka, którą zaopatrzono w aparat widoczny wieczorem, który wykazywać będzie każde posunięcie się fal.

FRENCH LINE i State Railway po wspólnem porozumieniu przystąpiły do ulepszenia obsługi z korzyścią dla pasażerów.

Wigwam jest to szałas Indjan, okryty skórą bawolą.

DONOGHUE ZNÓW "LECI" NA PREZESA.

George T. Donoghue, prezes Central A.A.U., został onegdaj zamianowany kandydatem na ten sam urząd przez komitet nominacyjny. Wybory odbędą się na dorocznej konwencji Central A.A.U. w poniedziałek, dnia 17go września, o godzinie 8ej wieczorem, w hotelu Morrison. Pan Donoghue, po wyborze sprawować będzie urząd prezesa rok drugi. Jest on superintendentem systemu parków chicagoskich, a ten sam urząd sprawował w komisji parków na południowej stronie miasta przed konsylidacją parków pod jeden zarząd.

Zamianowani kandydatami przez komitet nominacyjny zostali także: Owen V. Van Camp, wice-prezes; Walter Wright, wice-prezes; William C. Larson, wice-prezes; Racine Thompson, wice-prezes; Fred L. Steers, adwokat i sekretarz-kasjer przez lat dziewięć.

Komitet nominacyjny wybrał także następujących do Komitetu registracyjnego — Roy E. Davis, przewodniczący; Edwin B. Parkes, sekretarz; Robert L. Hunter, Jack B. Nisberg i Lyle M. Foster.

Delegatami na narodową konwencję są: Donoghue, Steers, Van Camp, Davis, Wright i Thompson a ich zastępcami, Nisberg, Larson, Hunter, Foster, Dr. W. E. Code i Franciszek W. Blankley.

Bezpłatne Fotografje Waszych Dzieci.

Chicago Mail Order Outlet zawsze ma nowe idee i stara się bardzo, aby zadowolić swoich odbiorców. Specjalnie podczas „Parady Taniości" jaka odbywa się w bieżącym tygodniu, w składzie tym dokonane będą zdjęcia fotograficzne dzieci, które przybędą w towarzystwie swoich rodziców, którzy zakupią towarów za $1.00 lub wyżej. Jedna fotografja dana będzie za każdego dolara wydanego w składzie. Oferta ta dla dzieci od lat 2 do 14.

Dają także nagrody za najlepsze fotografje. Pierwsza nagroda to towar za $5; druga za $2.50. Wiele innych nagród czeka odbiorców.

Chicago Mail Order Outlet znajduje się pnr. 511 ul. South Paulina, narożnik ulicy Harrison. Znany jest nie tylko w Chicago, ale na przedmieściach jako środowisko wielkich taniości. Oferta nowa podczas „Parady Taniości" spotka się zapewne z uznaniem wszystkich odbiorców i odbiorczyń, którym dana jest sposobność pozyskania fotografji swoich dzieci darmo.

Chicagowianin Komendantem Legjonu w Illinois.

Peoria, Ill., 6 września. — Paul G. Armstrong z posterunku Square, Nr. 232, został onegdaj obrany komendantem oddziału Legjonu Amerykańskiego na stan Illinois. Starszym wice-komendantem został obrany Frank Brown z posterunku Rock Island, a kapelanem Rev. Henry Cluver z Belleville.

Konwencja przyjęła rezolucję, aby zastrzeżenia kodeksu N. R. A. przeciw pracy dzieci zostały przyjęte na stałe i aby miasta podjęły akcję w celu przeszkodzenia używania dzieci do sprzedawania towarów na ulicach.

Bez dyskusji konwencja opowiedziała się za bezwłoczną wypłatą bonusu żołnierskiego w gotówce i wydała odpowiednie instrukcje delegatom na krajową konwencję legjonu w Miami.

Mayor Edward J. Kelly z Chicago, w wygłoszonej na konwencji mowie naglił legjonistów do ponownego poświęcenia się służbie dla społeczności, stanu i kraju i do zdeklarowania wiary w Prezydenta.

„Chcemy pokoju, nie wojny" — mayor Kelly mówił — „ale jeżeli Ameryka zostałaby wciągnięta w wojnę, paskarstwo wojenne musi być wyeliminowane, a cały przemysł objęty konskrypcją wojenną."

Z WOJCIECHOWA

Zapowiadana zabawa parafjalna urządzona przez kółko literackie im. Jul. Słowackiego d. 20go września jak wynika ze sprawozdania komitetu na ostatniem posiedzeniu, będzie wielką zabawą parafjalną, połączoną z programem ku czci dwudziestolecia poświęcenia wspaniałej świątyni naszej. — Bardzo wielu wybitnych gości i parafjan zgłosiło się do wzięcia udziału i poczynili rezerwacje. Do zabawy tej przygrywać będzie orkiestra złożona z dziesięciu muzykantów, smaczne przekąski podawane będą gościom zupełnie darmo. Piękny program składający się z klasycznych tańców urozmaici wieczór. Zaprasza się wszystkich parafjan, młodych i starszych, o liczne przybycie do nas w gościnę, a zaręczamy, że nie wszyscy umią tak gościć jak młodzież z kółka literackiego, co już kilkakrotnie dała temu dowód. Do komitetu tej zabawy wchodzą: Józefina Grzybek, przew.; Julja Krupa, Stanisława Gruca, Wiktorja Barcińska, Adela Kędzierska, mec. Kazimierz Frasz, Adolf Froń, Antoni Wojtas, Alojzy Ropa, Michał Kizior, Mieczysław Kizior.

*

W każdy miesiąc na posiedzeniu kółka odbywa się program literacki. Na ostatniem posiedzeniu oprócz innych numerów programową mowę wygłosił p. Fran. Kempa, dyrektor Z. P. R. K., jeden z najstarszych członków, który widział dolę i niedolę kółka, co jest zwyczajną rzeczą w zespołach ideowych, a który jednak wytrwał bez przerwy, i dał się szeroko poznać przez swą pracę dla młodzieży w kółku, parafji i w naszych polskich organizacjach. P. Kempa w swem przemówieniu pochwalił naszą młodzież za dotychczasową pracę dla idei i zachęcał do dalszego krzewienia dramatu i literatury polskiej, jakoteż szacunku dla swej godności narodowej, zachęcał również do wstępowania do organizacji polskiej gdzie nasza młodzież ma otwarte pole do pracy i świetną w nich przyszłość. Na wiadomość, że p. Kempa ubiega się o urząd sekretarza gen. na 41 Sejmie Z. P. R. K. zgotowano mu wielką owację, życząc mu jak największego powodzenia jak się wyrażono człowiekowi, który miał powodzenie w swych zawodach.

Następnym mówcą był mec. Kaz. Frasz, syndyk Z. P. K. L. D., na temat: Przyszłość nasza w młodzieży ambitnej i szlachetnej.

Zaszczycił swoją obecnością organizator kółka, Jan Rybicki, syndyk Z. P. R. K., ubiegający się ponownie o ten urząd. Życzono mu także zwycięstwa.

Z komitetu powodzian zorganizowanego przy Z. P. K. J. Stefanik, przewodniczący tegoż komitetu i dyrektor p. W. Andrus, apelowali o ofiary na powodzian, na który to cel wyasygnowano z kasy $5.00.

*

W niedzielę, dnia 24 września, w sali parafjalnej Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo urządza bal, z którego cały dochód jest przeznaczony na cele dobroczynne w parafji. Wiel. ks. prob. Kaz. Gronkowski prosi parafjan o szczere poparcie.

Sprzedawał wódkę chłopcom.

Madison, Wis. — Robert Schultz, który sprzedawał wódkę bez licencji, został zasądzony na $500 grzywny lub 6 miesięcy więzienia. Sędzia wymierzył mu surową karę, ponieważ wykazano, że Schultz sprzedawał wódkę chłopcom szkolnym, z których jeden liczył zaledwie 11 lat.

Chodniki z żelaza.

St. Paul, Minn. — Dyrektor stacji doświadczalnej górniczej uniw. Minnesoty zapowiada, że w przyszłości miasta amerykańskie będą wykładały chodniki wielkiemi płytami z lanego w kwadrat lub trójkąty żelaza. Na próbę, miasto Minneapolis zgodziło się na położenie 30 stóp chodnika z żelaza.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - - By R. J. Scott

733 GAMES ARE PLAYABLE WITH A SINGLE PACK OF CARDS

EVERY SUNDAY AFTERNOON THE RURAL BEAU BRUMMELS LIVING IN THE VICINITY OF MEZOKOVESD, HUNGARY, COME TO TOWN AND JOIN A FASHION PARADE WITH THE AVOWED PURPOSE OF "KNOCKING THE GALS COLD"

ANNOUNCING DEATH BY NAILING AN EMPTY COFFIN TO THE OUTSIDE OF THE DECEASED'S HOME— A CUSTOM OBSERVED BY THE MATYO PEOPLE OF MEZOKOVESD, HUNGARY

BASEBALL SLANG— "STRAWBERRY"— BRUISE FROM SLIDING

"PAPIER MACHE"— A PLAYER WHO IS EASILY INJURED

9-6

Lotnik Post Szuka Nowego Rekordu w Świecie Lotniczym.

Wiley Post, sławny lotnik amerykański wczoraj wzbił się 40,000 stóp w górę w celu wypróbowania nowego motoru i ekwipażu w nadziei zdobycia nowego rekordu w świecie lotniczym.

Dzisiaj rano w aeroplanie Post'a umieszczono zapieczętowany aparat rządowy dzięki któremu urzędnicy w Washingtonie będą mogli zmierzyć dystans drugiego lotu ku stratosferze. Rekord obecny stanowi 47,352 stóp.

Post wczoraj o godzinie 1ej po południu rozpoczął swój próbny lot, a lądował o godzinie 3ej po południu. Z uśmiechem na ustach powiedział, że tak ekwipaż jak i aeroplan 40,000 stóp ponad ziemią funkcjonowały doskonale. W aeroplanie swoim „Winnie Mae" Post pędził z szybkością 350 mil na godzinę.

Post planuje dziś wzbić się 50,000 stóp ponad ziemię i zdobyć nowy rekord.

Przez Zamknięcie 70 Zakładów 2,500 Osób Straciło Pracę.

Wczoraj w Chicago zamknięto 70 z 104 zakładów czyszczenia i farbowania ubrań przez co 2,500 osób straciło pracę, jak donoszą z zebrania stowarzyszenia Chicago Cleaners and Dyers Association, jakie odbyło się w hotelu Palmer House.

Władysław F. Crowley, prezes stowarzyszenia powiada, że do „lockoutu" przyczyniła się walka z właścicielami zakładów, którzy po bajecznie niskich cenach wykonują pracę. Twierdzi on dalej, że ceny te nie wystarczają na pokrycie tygodniowych godniowo. Że nieunijni właściciele zmuszeni byli do zamknięcia swoich zakładów.

Kodeks NRA nakazuje płacić woźnicom i pracownikom w zakładach tych nie mniej jak po $15 tygodniowo, zaś prasiarkom nie mniej jak po $13.20 tygodniowo. Że nie unijni właściciele zakładów do kodeksu się nie stosują są na to dowody.

Jak długo trwać będzie walka w tym przemyśle nie wiadomo. Znawcy twierdzą, że ceny za czyszczenie i farbowanie ubrań muszą być znacznie wyższe, a zaniechana powinna być walka unistów z właścicielami nie unijnych zakładów. Nim do załatwienia tego sporu dojdzie 2,500 pracowników i pracownic pozbawionych będzie możności zapracowania na swoje utrzymanie.

Atleta Chicagoski, Ofiara Nazistów, Wrócił Do Chicago.

Jan Barden, student Uniwersytetu Chicago i atleta wczoraj wrócił do Chicago. Spędzał on dwa miesiące na zwiedzaniu Niemiec, gdzie Naziści sprawili mu lanie za to, że nie chciał salutować ich flagi w Hamburgu, dnia 18go sierpnia.

Barden, wybrany przez prezesa Roberta M. Hutchinsona w nagrodę za doskonałe popisy w atletyce i nauce i Herbert Blumer, profesor na uniwersytecie wyżej podanym, jako przedstawiciele tej wyższej uczelni wyjechali pod egidą organizacji American Profesors and Student's Organization.

Na Bardena napadł Nazista, gdy chicagowianin przyglądał się oddziałowi żołnierzy niemieckich w Hamburgu. Nazista ten napadł na Bardena twierdząc, iż ten nie salutował; nastąpiła walka na pięście, po której Barden wytłumaczył, że jest Amerykaninem. Nastąpiło przeproszenie choć to nie wiele pomogło do uleczenia sińców jakiemi Bardena obdarzył Nazista.

Barden i Blumer zostali aresztowani i uwięzieni w Bremen za podobne przekroczenie. Po wykazaniu paszportami kim są i skąd pochodzą zostali oni wypuszczeni na wolność.

Do Austrji wycieczkowiczów z Chicago nie wpuszczono. Hitler nakazał zastrzelić każdego, którby się odważył przekroczyć granicę.

WŁADZE ZACHĘCAJĄ DO PŁACENIA PODATKÓW ZNIŻKĄ KARY.

Skarbnik powiatowy, Nash, ogłosił wczoraj, że właściciele domów, zalegający w płaceniu podatków za rok 1932, jeżeli zapłacą podatek natychmiast, zaoszczędzą trochę pieniędzy.— Aby zachęcić obywateli do płacenia zaległych podatków, skarbnik Nash zmniejszył karę, jaka nałożona została za zwłokę. Kara za niezapłacony podatek za pierwszą połowę 1932 roku wynosi 5 procent, a za drugą połowę 3 procent. Kara została zmniejszona za pierwszą połowę, 2 i pół procent, a za drugą, jeden i pół procent. Wszyscy obywatele, zalegający w płaceniu podatków, będą mogli korzystać ze zniżki kary z zastrzeżeniem, że zapłacą później resztę, jeżeli legislatura nie zatwierdzi rozporządzenia skarbnika powiatowego, p. Nash'a. Skarbnik spodziewa się, że obywatele skorzystają z nadarzającej się sposobności, jak również, że legislatura stanowa wejdzie w trudne położenie obywateli i rozporządzenie skarbnika zatwierdzi na najbliższem swem posiedzeniu.

NOWY PODSEKRETARZ W MINISTERSTWIE OSWIATY I WYZNAN.

Warszawa, 6 września. (Havas.) — Konstanty Chyliński, profesor Uniwersytetu lwowskiego, został zamianowany podsekretarzem w ministerstwie wyznań i oświaty.

APEL PREZ. LIGI NARODOW DO JEJ CZŁONKÓW.

Genewa, 6. września. — Prezydent Ligi Narodów na prośbę komisji Ligi w Zagłębiu Saar, wystosował apel do członków Ligi, ażeby dali pomoc komisji zarządzającej Zagłębiem, na czas plebiscytu przez wzmocnienie międzynarodowej policji, w celu niedopuszczenia do niedozwolonej propagandzie przedplebiscytowej i utrzymania pokoju w Zagłębiu.

SKAZANY NA ARESZT ZA NIESIENIE PORTRETU MARSZAŁKA.

Warszawa, 6 września. (Hava.s) — Dziennikarz Antoni Czerwiński, który po opuszczeniu więzienia w jakim trzymano go od 15go czerwca, to znaczy od śmierci ministra Pierackiego, niósł przed sobą portret Marszałka Piłsudskiego, został za to aresztowany i skazany na dwa tygodnie aresztu. Zapytany o powód tej demonstracji oświadczył, że tak wyraził swoją radość, z puszczenia go z więzienia, gdzie go trzymano bez żadnego powodu, notabene po wypiciu kilku kieliszków wódki.

ROSJA ZAPOWIADA OSKARŻENIE POLSKI W LIDZE NARODOW.

Genewa, 6 września. (Havas.) — Wobec generalizacji układów dla mniejszości narodowych, czego Polska ma zażądać na sesji Ligi Narodów w celu przeszkadzenia Rosji przystąpienia do Ligi, rząd sowiecki nie będąc zobowiązany żadnymi takimi układami zapowiada skargę w Lidze na Polskę, że traktuje źle mniejszość rosyjską w swoich granicach, podczas gdy Polska nie będzie mogła się uskarżać na Rosję za złe traktowanie mniejszości polskiej.

Z Brunonowa.

Już od niedzieli odbywa się na Brunonowie Misja św. Jubileuszowa. Odbywa się ona dla wszystkich parafjan bez wyjątku, dla ojców i matek, synów i córek, nie wyłączając dzieci i tych, którzy języka polskiego nie znają, gdyż i dla nich będzie kurs nauk po angielsku. Misjonarzem kierującym misją św. jest ks. Franciszek Płoszek.

*

Przez cały przeciąg misji św. odprawia się codziennie Suma z kazaniem misyjnem w języku polskim o godzinie 9:30 rano, dla wszystkich wiernych.

*

Dzisiaj po południu odbyło się specjalne błogosławieństwo niemowląt, których matki do kościoła przyniosły bo i do tych Pan Jezus powiada: „Dopuśćcie dziatkom przychodzić do Mnie, albowiem ich jest królestwo niebieskie". Każde dziecko otrzymało z rąk Misjonarza pamiątkowy medalik misyjny. Starsze zaś dzieci przystąpiły do Komunji św.

*

W dniu dzisiejszym wieczorem o godzinie 7:30, nastąpi zakończenie pierwszej serji nauk misyjnych poświęconych wyłącznie dla niewiast i panien, które za liczne uczęszczanie na misję otrzymają dziś błogosławieństwo apostolskie.

*

Jutro wieczorem o godzinie 7:30, rozpoczyna się druga serja kazań misyjnych dla mężczyzn i młodzieńców. Niechże i płeć męzka wykaże namacalnie, że stan duszy leży jej na sercu i że starać się będzie podczas tej misji odnowić się na duchu przez pojednanie się z Bogiem.

*

I dla dzieci uczęszczających do szkół publicznych będzie misja św. która rozpocznie się w środę a zakończy się w piątek a odbywać się będzie o godzinie 2:30 po południu.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, przyjdą do spowiedzi św. w sobotę, a w niedzielę, dnia 9go września na Mszy św. o godzinie 7:30 rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Ogółem dzieci w tym roku na Brunonowie zapisanych zostało 463. Mogło być znacznie więcej, lecz niestety trudno przekonać niektórych naszych Polaków o religijnym obowiązku wychowania dzieci swoich. Oni później niezawodnie odczują rezultat tego wychowania.

*

W nadchodzącą sobotę, w kościele św. Brunona, o godzinie 10:30 rano, połączeni zostaną węzłem Sakramentu małżeństwa p. Stanisław Wróblewski z panną Zofją Świech, córką pp. Franciszka i Barbary Świechów.

*

W ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca odbędzie się w sali parafjalnej zabawa taneczna-parafjalna, podczas której specjalną atrakcją będą Poprawiny. Na poprawinach kto przyjdzie, zobaczy starokrajskie, dawniejsze polskie żarna, cepy, tudzież parobków, którzy już od kilku tygodni młócą przygotowując się do zabawy. Śmiechu będzie pełne worki.

*

Państwo Ignacy i Anna Howaniec obchodzić będą w przyszłą środę dziewiętnastą rocznicę swoich zaślubin i z tej okazji podziękują Bogu za łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo.

*

W niedzielę, dnia 16go września, o og z din7ónie:30mfwyp śnia, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się w kościele św. Brunona solenne poświęcenie Krzyża Misyjnego podarowanego przez państwo Funk. Wszyscy parafjanie będą mogli wziąć udział w tej pięknej i wzniosłej ceremonji.

*

Nowowyświęcony kapłan ks. Józef Przudzik, który ubiegłej niedzieli odprawił swe prymicje, odprawi w przyszłą niedzielę Mszę św. w kościele brunonowskim, o godzinie 12tej w południe.

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway**

Skromna Sukienka.



Do garderoby akademickiej może się też przydać taka granatowa sukienka z krepy ozdobiona białym kołnierzem i żabiemi pentelkami do zapinania.

DR. KULIKOWSKI WICE-KONSULEM W CHICAGO.

Dr. Edward Kulikowski, dotychczasowy Attache Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, zamianowany został z dniem 1-go lipca b. r. Wicekonsulem R. P. na tutejszej Placówce.



MODNY, SKROMNY FASON SUKIENKI NA JESIEŃ.
Modełko 485.
Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

Obiad Na Jutro.

Zupa ze Szpinaku.
Kartofle Pieczone.
Pomidory Smażone.
Ryż Zapiekany z Jabłkami i Pianą.
Herbata.

Pomidory Smażone.

Wybrać kilka dużych nie przejrzałych pomidorów, pokrajać w ćwierć calowej grubości plasterki, obsypać mąką ze wszystkich stron i przyprószyć lekko solą i pieprzem. W ten sposób przygotowane plasterki smażyć na brunatny kolor na dobrze rozgrzanem maśle. Gdy miękkie i nie połamane wyjmywać ostrożnie i układać na poprzednio upieczonych kartoflach a jeśli kto woli na grzankach masłem posmarowanych. Do patelni dodać łyżkę masła i łyżkę i pół mąki. Zrobić lekko rumianą zaprażkę rozprowadzając garnuszkiem i pół mleka osolonego i opieprzonego do smaku ciągle mieszając. W końcu dodać pół garnuszka sera śmietankowego, a gdy wszystko dobrze jest zagotowane, oblać pomidory, poprószyć lekko papryką i podać natychmiast do stołu.

Ryż Zapiekany z Jabłkami i Pianą.

Cztery żółtka utrzeć z trzema łyżkami cukru do białości, wymieszać z pół funtem wystudzonego ryżu, ugotowanego na sypko na mleku, dodać pianę z pozostałych białek, włożyć do formy, wysmarowanej masłem i wysypanej bułką, i wypiec w piecu przez pół godziny. Potem wyrzucić na półmisek, posmarować konfiturami, nałożyć na to warstwę pokrajanych w cienkie talarki i pocukrowanych jabłek, przykryć pianą ubitą z sześciu białek z cukrem, posypać po wierzchu grubo tłuczonym cukrem i wstawić do gorącego pieca na 20 minut, aby się piana zapiekła i naokoło zrumieniła.

Do Pań Chóru Echo.

Szanowne koleżanki, wszystkie letnie afery, pikniki itp. już się skończyły. Teraz czas zabrać się do pracy i pomyśleć o jesiennej zabawie, t. j. koncercie dorocznym, przypadającym w styczniu, do którego musimy przygotować się należycie. Każda z nas powinna wziąć się szczerze do pracy i uczęszczać co tydzień na lekcje śpiewu, które się odbywają co poniedziałek, w sali parku Pułaskiego. Panie i panienki, które jeszcze nie należą do żadnego chóru a posiadają dobry głos, proszone są do nas, a będą mile przyjęte. Dziś, dnia 6-go września odbędzie się posiedzenie miesięczne, na które każda z koleżanek jest proszona o przybycie, bo jest dużo spraw do załatwienia.— Będą niespodzianki dla członkiń, jak również przekąski i napoje. Posiedzenie odbędzie się tam, gdzie lekcje się odbywają, o godz. 8ej wieczorem. — Walerja Maj, prez.

RADA PRAKTYCZNA.



Mosiężne łóżko wycierane miękkim gałgankiem zwilżonym słodką oliwą będzie zawsze wyglądało jak nowe.

Przeprowadzka Odcisków Palców 4,000,000 Osób.

Washington, 6 września. — Urzędnicy departamentu sprawiedliwości przenieśli w ostatnich dniach, pod silną strażą, miljony rekordów z odcisków palców, ważną amunicję w wojnie rządu ze zbrodnią, do nowych, zabezpieczonych przed ogniem kwater.

Przeniesiono więcej niż 4 miljony kart z odciskami zdjętemi z palców ludzi z kryminalnym rekordem.

W Polsce było w tym roku 25,266 aut, z tych 17,098 było aut osobowych; przypada więc jedno auto na 1,270 osób.

Posiedzenie Komitetu Wycieczki Do Kościuszko.

Dziś, dnia 6go września o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się drugie ważne posiedzenie komitetu wycieczki do miasta Kościuszko, Mississippi, w Congres hotelu. Wszystkie organizacje, kluby, towarzystwa itp. proszone są o współudział. — Praca posuwa się naprzód całą parą. Przygotowania do obchodu uroczystości stulecia istnienia miasta Kościuszko, są już prawie na ukończeniu. Program obchodu mającego się odbyć w środę, czwartek i piątek, to jest 3, 4 i 5 października będzie przebogaty, a więc:

W środę o 4:30 po południu parada orkiestry południowej i koncerty teatralne.

7:30 — Parada dzieci.

8:00 — Przyjęcie, składające się ze śpiewów chóralnych, tańców itp.

9:30 — Przyjęcie specjalne dla Polaków.

W czwartek: — 9:00 rano— Polski Dzień z Chicago wyrażający ten tak zwany „Spirit I Will". Reprezentacja polsko-amerykańskich organizacyj.

10:00 — Wyścigi żółwie, wystawa bydła, kogucie walki i występ tancerzy M. S. C. W.

11:00 — Program rekreacyjny, karnawał.

1:30 — Parada Stulecia Postępu, wystawa lokalnych produktów, zwiedzenie fabryk.

2:30 — Indjańska gra w piłkę.

4:00 — Program cechujący Natchez.

7:30 — Polski program i sztuczne ognie.

10:00 — Bal, specjalne atrakcje i Polonez.

W piątek: 9:00 — Wystawa koni.

10:00 — Ćwiczenia militarne.

11:00 — Śpiewy.

1:00 — Parada szkolnej dziatwy.

2:00 — Ceremonja Kościuszkowska, sadzenie drzewek, ofiarowanie ziemi i drzewek z Polski przez p. Artura Waldo, redaktora ze Stevens Point, Wis. i inicjatora obchodu stulecia miasta Kościuszko.

8:00 — Pożegnalna zabawa dla Polaków.

Taki jest program, a teraz komitet prosi jeszcze raz o współpracę i przybycie na dzisiejsze posiedzenie.

Cleveland, O. — W jeziorze Erie, blisko wybrzeża, znaleziono tors kobiety, która widocznie została zamordowana a jej ciało pokrajane nożem rzeźnickim na kawałki. Egzaminacja medyczna wykazała, że zwłoki znajdowały się w wodzie około pięć miesięcy.

Z Zabawy Chicago Society Auxiliary.

Zabawa kostkowo-karciana, którą Chicago Society urządziło w lokalu John M. Smyth Company, odbyła się pomyślnie. — Dochód w sumie $50 został wręczony pani Marji Pachyńskiej, prez. Stow. Opieki Społecznej przez panią Adamowską, przew. zabawy. Pani Pachyńska złożyła członkiniom towarzystwa serdeczne podziękowanie za pomoc stowarzyszeniu udzieloną w tak ważnej chwili. Program zabawy był urozmaicony rozmaitemi premjami ofiarowanemi do rozgrywek i przy wejściu przez następujące panie: Anielę Górną, S. Adamowską, A. Kozakiewicz, P. Kowaczek, Paulinę Kochańską, J. Lipecką i J. Kośkiewicz. Zabawa karciana odbywała się w elegancko umeblowanym pokoju, poczem podano przekąski i napoje. — Stół wyglądał wspaniale ze świecznikami po obu stronach, kryształową wazą w środku, wypełnioną pięknemi kwiatami. Przyjęciem gości zajęła się pani Marja Kozakiewicz i pani Teresa Lipecka.

Sukces tej zabawy zawdzięczyć można komitetowi zabawy, w skład którego wchodzą następujące panie: S. Adamowska, przew., J. Kośkiewicz, współprzew., A. Kozakiewicz, sekr., P. Kowaczek, skarbniczka, F. Zintak, J. Lipecka, P. Kochańska, J. Makarska i W. Popielska.

Zaś kompanja Smytha za pośrednictwem pani Anieli Górnej, prezeski towarzystwa, ofiarowała bezinteresownie pokoje do zabawy kostkowo-karcianej, przygotowała przyjęcie i wyznaczyła nagrody do każdego stolika.

W zabawie tej uczestniczyły następujące panie: J. Śmietanka, L. Pachyńska, M. Kraft, E. Krause, Mucho, E. Posen, P. Kowaczek, F. Bubacz, A. Marcin, E. Kwasigroch, C. Mussey, G. Szczepańska, E. Dankowska, A. Bartodziej, F. Gordon, W. Mirosławska, H. Dziubak, R. Makarska, H. Goglin, Z. Kudlick, M. Allen, R. Dombrowska, E. Kostańska, L. Nyka, S. Czerniakowska, F. Kirstein, C. Ross, P. Tomchek, Nowak, Kuta, J. Slipiec, S. Johnson, R. Morozowicz, O. Klee, J. Tadra, A. Danisch, C. Grabbot, P. Przyborska, E. Fleming, J. Czachorska, J. Labińska, z Buffalo, N. Y. i N. Urbańska z Buffalo, N. Y.

Nagły zgon kanclerza Peru.

Lima, Peru. — Solon Polo, kanclerz peruwjański i minister spraw zagranicznych, zmarł nagle na udar serca przy biurku w swoim gabinecie. Liczył przy zgonie 60 lat.

Niespodzianka Dla p. Jaglarskiej.

Ubiegłego czwartku odbyła się miła niespodzianka „Bridal Shower" dla panny Mabel Jaglarskiej, która wstępuje w związek małżeński z p. Antonim L. Majcher. Zabawa odbyła się u pani S. Laurie, 2149 N. Mulligan ave. Obecne były panny: G .Anderson, M. Brower, K. Daley, D. Flynn, I. Górna, E. Holz, N. Kelly, M. Kerhel, F. Koziarz, D. Lorg, R. Milano, M. McLean, H. Ostapa, J. Rojek, L. Sacks, N. Stepański, G. Stepański, N. Schaefer, T. Tedeski, L. Dietz, L. Zirbes, F. Wagner; panie: C. C. Leo, A. Muzekar, W. Gura, F. Stefańska i I. Majcher.

Ślub młodej pary odbędzie się w sobotę, dnia 8go września o godzinie 9ej rano, w kościele św. Weroniki, przy Whipple i School ulicy. Msza św. będzie odprawiona przez ks. proboszcza Jana E. Foley, asystować będą księża Haleran i McDonaugh. — Drużbować będą panna M. McLean i p. Andrzej Majcher, brat pana młodego. Gody weselne odbędą się w ścisłem kółku familijnem, po których młoda para wyjeżdża w podróż poślubną.

Z WOJCIECHOWA.

W ubiegły poniedziałek w dzień święta Pracy pp. Piotr i Anna Markiewicz, zam. pnr. 1633 W. Cullerton ave., obchodzili siódmą rocznicę zaślubin. Uroczystość poprzedziła Msza św. dziękczynna w kościele św. Wojciecha. Wieczorem w ich domu odbyło się przyjęcie gości. Obdarzono solenizantów bukietami świeżych kwiatów i upominkami.



SUKIENKA ZROBIONA Z CZARNEGO ATŁASU JEST NADZWYCZAJ MODNA.
Anne Adams Modełko 2029.
Nabyć można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNA ROBOTA KRZYŻYKOWA.

W modełku 5207 znajdziecie dwa wzory 10 calowych kwadratów, dwa wzory 6½ kwadratowych cali i cztery 2 calowe wzory, sugestje kolorów, ilość materji jakoteż sugestje do robienia rozmaitych artykułów, oraz ilustrację wszystkich ściegów. Cena modełek tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.......................... Stan..........

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Of rocks. 3. False. As a noun. 4. True. 5. True.

Odsłonięcie Armat w Cragin i Hanson Parku.

Już w tą niedzielę, 9-go września odbędzie się dawno zapowiedzianą uroczystość odsłonięcia armat wojennych, oddanych Posterunkowi 18-mu Cragin i Hanson Park z Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich przez Departament Wojny z Washingtonu. Uroczystość niedzielna, jak to już wszystkim wiadomo, rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Stanisława B. i M. przy ul. Lorel i Belden ave., o godzinie 11ej rano i w kościele św. Jakóba, przy ul. Mango i Fullerton ave. o godzinie 10:30 rano.

Zbiórka weteranów, pań, towarzystw, klubów — o godzinie 10tej rano przed salą ob. Koneckiego, róg Lorel i Grand avenues.

Po nabożeństwie w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M., gdzie proboszczem jest X. S. A. Gadacz, C. R., będzie podany obiad dla gości staraniem Pań z Oddziału 7-go przy Post. nr. 18.

Obchód poprzedzony będzie wielką paradą, w której biorą gremjalny udział tak organizacje wojskowe jak i cywilne, skauci i harcerze.

Dywizja 1-sza: Policja motocyklowa i marszałek, kol. J. Wojciechowski, były kom. stanowy. Oddział trębaczy i doboszy Zientek Post American Legjon nr. 468, z Town of Lake. Zarząd Centralny P. L. W. A. i Stanowy. Sztandary Post. 18-go, Posterunki Polskiego Legjonu, oraz Oddziały Legjonu Pań. Zbiórka przy ul. Lorel i Grand ave., czołem do Palmer.

Dywizja 2-ga: Dobosze i trębacze Sons of Legionaires, Palmer Post, nr. 65 Amer. Legjon. Weterani z Post. Palmer Post, Ladies Auxiliary przy Post. Palmer Post. Zbiórka przy Lorel i Palmer, czołem do Lorel.

Dywizja 3-cia: Dobosze i trębacze Harcerzy z Z. C. Związku Nar. Pol. Delegaci do Gminy nr. 148 Z. N. P. Towarzystwa z Gminy nr. 148 Z. N. P. Harcerze. Zbiórka przy ul. Lorel i Palmer, czołem do Grand Avenue.

Dywizja 4-ta: Dobosze i trębacze Boy Scouts Troop 152, Skauci. Weterani z Polskiej Armji Hallera, Tow. Zjednoczenia P. R. K. Tow. z Unji Polskiej. Zbiórka przy ul. Palmer i Lockwood, czołem do Grand Ave.

Dywizja 5-ta: Orkiestra Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, Oddział Żeński Ligi Morskiej i Rzecznej z Cragin, Towarzystwa Macierzy Polskiej, oraz Tow. Wolnych Polek i Wolnych Polek na ziemi Washingtona. Zbiórka przy ul. Lockwood i Palmer, czołem do Palmer.

Dywizja 6-ta: Dobosze i trębacze Sokolstwa, Miejscowe Towarzystwa z parafji św. Stanisława i św. Jakóba. Zbiórka przy ul. Lockwood i Palmer, czołem do Palmer.

Uprasza się wszystkich o punktualność. Zbiórka o godzinie 1-szej po południu. Obchód rozpocznie się punktualnie o 1:30 po południu.

Zaznaczyć wypada że staraniem Klubu Ulepszeń Cragin Improvement Club, którego prezesem jest ob. Wacław Rentflejsz, wystąpi orkiestra Ligi morskiej i Rzecznej w Ameryce, pod komendą J. Borowskiego, Michała Wątrobki, prezesa i Czesławem Majewskiego, sekretarza. Komitet, który tak chętnie zajął się tą sprawą stanowią: — p. Andrzej Kuc, p. Antoni Szulczynski i p. Jan Mochul.

Mowy na programie w obydwu parafjach wygłoszą: Mayor E. Kelly, Gub. H. Horner, Sędzia E. Jarecki, J. Romaszkiewicz, prezes Związku N. P., ald W. Orlikowski, G. W. Robinson. komityman, L. Winiecki, H. Kohl, F. Peska, republikański komityman z 35 wardy. Kongresman L. Schuetz, poseł B. Adamowski i wielu innych. Stosowną deklamację wypowie pani Marja Tobiaska, członkini Leg. Pań nr. 7go.

Przewodniczącym programu w parafji św. Stanisława B. i M. będzie kol. J. W. Zdebski, sekretarką pani J. Wojtynek.

Przewodniczącym programu w parafji św. Jakóba będzie komendant stanowy kol. Jan A. Stanek, a sekretarką pani Paulina Pawelczyk, była prezeska Leg. Pań, Oddziału 7go.

Po skończonym programie w parafji św. Jakóba, w Hanson Pk. w tej samej sali odbędzie się wielki bal militarny, który rozpocznie się o 6ej wieczorem, punktualnie. Doborowa orkiestra składająca się z 9ciu muzykantów będzie przygrywała. Obsługiwać gości będą nadobne panie z Oddziału 7go Legjonu Pań.

Komitet odsłonięcia armat stanowią następujący członkowie Post. 18go: J. Jajkowski, F. Caruk, J. Samczyk, K. Grygierczyk, prez. Leg. Pań nr. 7go, S. Szewczyk, J. Palasz, J. Kryszczak, A. Duda, W. Pogorzelski. W. Lyjak, J. Skowronski, J. Ziemba, J. Talaga, R. Rycerz, F. Hobl, S. Gnaster. Komitet ten serdecznie zaprasza wszystkich do gremialnego udziału tak w nabożeństwie w kościele jak i w obchodzie po południu oraz i balu wieczorem.

Apelują do Polonji, zamieszkałej w dzielnicy Cragin i Hanson Park, o udekorowanie swoich domów w flagi amerykańskie i polskie.

Stanisław Gnaster przewod.

Z BRIGHTON PARK.

Tow. Brighton Park odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem w sali S. Cichonia, narożnik 40tej i S. Sacramento ave.

*

Tow. Wolność odbędzie regularne posiedzenie jutro wieczorem, w sali S. Cichonia, pnr. 2959 W. 43 ul. Są ważne sprawy do załatwienia.

Cassopolis, Mich. — Trzech mężczyzn i jedna kobieta ponieśli śmierć w fatalnem zderzeniu się dwóch samochodów na drodze blisko Cassopolis.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej chrześcijańskiej usługi ś. p.

DOMINIKOWI DENDOR

składamy najserdeczniejsze z głębi serca podziękowanie. Najpierw ks. proboszczowi P. H. Pyterkowi, ks. Czarnemu, ks. S. Kowalskiemu, ks. B. Nieć, ks. P. Sobocie i ks. Kozioł za odprawienie ceremonij liturgicznych. Dalej klubowi Organistów za śpiew w kościele i na cmentarzu, mianowicie: A. Karczyńskiemu, W. Żukowskiemu, S. Czerniakowskiemu, J. Bochniarzowi, S. Bolewskiemu, S. Mrozińskiemu, B. Grabanowi, W. Misiurze, L. Niespodzianemu, Bolewskiemu i F. Pawłowskiemu. Także Bractwu Różańca św. za wysłanie delegacji; tym, którzy ofiarowali bukiety duchowne; panu Ed. Kirstenowi za umiejętne pokierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu zasyłamy staropolskie Bóg zapłać.

Jan Dendor, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat mój,

Ś. P.

FRANCISZEK BUDZIK

Zamieszkiwał pnr. 1726 W. 21szy Place, — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go września, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go września, o godzinie 8:00 rano, z zakładu pogrzebowego A. Kopickiego, 1701 W. 21sza ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Rzany, siostra; **Stanisława,** siostrzenica; **Sylwester Tabasz,** kuzyn; **Zofja Tabasz,** kuzynka; **Wincenty Jasiński,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 5735.

Nabity Rewolwer w Korkowej Protezie.

New York, 6 września. — Detektyw Pickett dostał poufną informację, aby „nastąpił na lewą stopę Eugene Gatto i zobaczył, co się stanie". Gatto miał podobno knuć morderstwo jednego z członków rodziny człowieka, który dostarczył policji informacji.

Detektyw udał się do mieszkania Gatto'a i, w trakcie rozmowy, nastąpił mu silnie na lewą stopę.

Nic się jednak nie stało. Była to proteza korkowa. Zaintrygowany, detektyw kazał Gatto'wi odpiąć protezę i w jej wydrążeniu znalazł nabity rewolwer. Gatto przyznał, że miał zamiar użyć broni przeciw pewnemu człowiekowi. Aresztowano go i oskarżono o niedozwolone posiadanie broni palnej.

Stan Illinois jest podzielony na 102 powiaty.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babusia nasza, ś. p.

MARJANNA HOPPA

(Z DOMU PANTKOWSKA)

członkini Niewiast Różańca Św. 3go Drzewa, 7ej Róży; Klubu Pań Królowej Kingi; Tow. św. Jacka nr. 698 Z.N.K.L. i Tow. Polek Królowej Jadwigi, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go września, 1934 roku, o godzinie 12:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3255 N. Ridgeway Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Jan i Aleksander,** synowie; **Siostra M. Prezenta ze Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, Jadwiga i Florentyna,** córki; **Bronisława,** synowa; **Michał Kupetz,** zięć; **Leokadja, Anna i Franciszka,** siostry; (**August, Jan i Józef,** bracia, w Polsce; **Józef i Anna Kwasigroch,** wuj i ciocia; **Józef i Teodor Hoppa,** szwagrowie; **Marja i Paulina,** szwagierki; **Jan,** wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Keystone 0502.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca mojego, ś. p.

JANA KUROPATWY

będzie odprawiona żałobna Msza św. w piątek, dnia 7go września, o godzinie 6:30 rano w kościele św. Trójcy.

Rok już upłynął jak od Boga powołany,
Śpisz snem wiecznym mężu i ojcze kochany,
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniany, mężu i ojcze kochany,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominany, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Regina, żona, **Jan Jr.,** synek.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

Franciszek Kwidziński

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go września, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go września, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3942 N. Bernard ul. do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara, Edward, Cecylja, Matylda i Wilhelm, dzieci; **Harry Sierks,** zięć; **Lillian,** synowa; **James,** wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Lincoln 0098.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

ALBERT ZWIEFKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go września, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7go września, o godzinie 9:30 z domu żałoby pnr. 2951 N. Talman Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Michalina, żona; **Jan, Wincenty, Paweł, Katarzyna, Irena, Klara, Helena, Ewelyna i Gracja,** dzieci; **Joanna, Cecylja i Klara,** synowe; **Jan Szerszeń i Józef Lewandowski,** zięciowie.

Pogrzebowy Ringa, Tel. Juniper 0151, albo Palisade 4400.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

FRANCISZKA TOKARZ

będzie odprawiona Msza św. żałobna w piątek, dnia 7go września, o godzinie 7:30 rano, w kościele dolnym św. Trójcy.

Kochaliśmy go za życia,
Nie zapominajmy o nim po śmierci.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Aniela, żona wraz z dziećmi.

Utrzymanie Young Men's Christian Association of Chicago wynosiło w roku 1932 blisko $3,400,000.00.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA DUDEK

(z domu Grzesik)

członkini Tow. Niewiast Różańcowych Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 5go września, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3747 So. Winchester Ave. do kościoła Śś. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskieg,o na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szymon Dudek, mąż; **Genowefa, Anna, Michalina i Stanisław,** dzieci; **Stanisław Niemiec i Edward Mierzwiński,** zięciowie; **Hieronim,** wnuk wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

JAKÓB J. BUDZ,

Weteran Wielkiej Wojny Światowej, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go września, 1934 roku, o godzinie 6:20 rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7go września, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 5118 So. Troy ul. do kościoła św. Rozalji (48ma i So. Ashland Ave.) a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Roman i Stanisław, bracia; **Karolina i Rozalja Budz,** bratowe; **Józef Klimczak,** kuzyn; **Marja Kinderewicz,** kuzynka; **Karol Kinderewicz,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż nasza droga

SIOSTRA M. IGNACJA

(Teresa Hodkiewicz)

w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek pod wezwaniem Bł. Kunegundy, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go września, 1934 roku o godzinie 7:50 wieczorem, przeżywszy lat 43, w zakonie 21.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 7go września o godzinie 4ej po południu.

Pogrzeb w sobotę, 8go września, o godzinie 9ej rano, w kaplicy klasztornej, pnr. 2649 No. Hamlin Ave. na cmentarz św. Wojciecha.

Siostry Franciszkanki.

REZOLUCJA

W imieniu Pań Królowej Kingi zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

MARJANNY HOPPA

Członkinie są proszone o liczne zebranie się w kościele św. Wacława, w sobotę rano, o godzinie 9:30, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Specjalne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 8:30 po nabożeństwie wieczornem w sali zwykłych posiedzeń.

Anna Polek, prez.
Helena Skaja, sekr. prot.

REZOLUCJE.

Dwór Foresterek św. Jacka Nr. 698 Z. N. K. L. składa swoje serdeczne współczucie rodzinie zmarłej siostry,

Ś. P.

MARJANNY HOPPA

Członkinie mają się zebrać w sobotę, dnia 8go września, o godzinie 9:30 rano, do kościoła św. Wacława, aby oddać ostatnią przysługę.

J. Kaminska, nadleś.
M. Lenska, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat, szwagier i wujek nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK LESZCZYNSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go września, 1934 roku, o godzinie 5:30 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego C. E. Knakiewicza, pnr. 2041 Carolina ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, Stanisław, Juljanna, Anna i Franciszka, bracia i siostry; **Joanna, Rozalja i Joanna,** szwagierki; **Andrzej Andrzejewski, Piotr Smolewicz i John Reid,** szwagrowie; **Siostry Marja Ancilia i Marja Flaviana z zakonu Sióstr Naświętszej Rodziny z Nazaretu,** siostrzenice, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 0552. 7

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

PAPIEROWANIE $3 pokój, dobra robota. Pisać 1250 N. Leavitt ulica. Tapeciarz.

POŻYCZKI

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe i 5 pokojowe mieszkania, od $9 i wyżej. S. Janiszewska, 1144 N. Wood ul. 6

DO WYNAJĘCIA, 5 średnich pokoi, gaz, elektryka, woda, ustępy, góra do bielizny, nowe dekorowanie najnowsze. Dla porządnej familji tanio. 1322 Julian ul. przy Elston Ave. 8

4 POKOJE do wynajęcia, czyste, tanio. 1336 Chapin ulica. 7

3 POKOJE do wynajęcia, ustęp. 1117 N. Paulina ul.

CZTERY pokoje na drugiem z tyłu, u góry i na dole. Tanio. 1726 N. Hermitage Ave. 7

POTRZEBA na mieszkanie. można gotować, $1.50 i wyżej. 543 N. Ashland Ave. 10

PRACA

POTRZEBA dziewczyny 18 letniej lub starszej do domowej roboty. — Humboldt 0697.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty musi pozostać, dobry dom. Dr. Goldman, 2501 W. Division ul.

POTRZEBA „steam table" dziewczyny, oraz do zbierania naczyń w kafeterji. Zgłosić się H. Kreutzer Biuro Pracy, 1136 Milwaukee Ave.

POTRZEBA mężczyzny na farmę. Zgłosić się 2043 N. Wood ul. o 6-ej wieczorem.

POTRZEBA drugiej kucharki na krótkie godziny. 624 N. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do roboty domowej, pozostać na noc. Rappeport, 3342 Douglas Blvd., 2gie piętro. Telefon Rockwell 6300.

POTRZEBA starszego człowieka do roboty około domu, niech się tylko taki zgłosi, co niema domu. 4106 No. La Vergne Ave. 7

POTRZEBA dziewczyny przeszło 16 letniej do lekkiej domowej pracy. — Hirsch, 2200 No. Kimball Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy i pilnowania 1½ letniego dziecka, niema prania, pozostać na noc. 1109 Granville Ave. Sheldrake 5309. Kitnis.

POTRZEBA szewca, lekka praca,— przyjść gotowy do pracy. 3567 Armitage Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, musi umieć odpowiadać na byznesowy telefon. 1632 N. Damen Ave., 1sze piętro z tyłu.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, $3.00, pokój, wikt. 1608 No. Harding Ave. Telefon Albany 8050.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, niema dzieci, Selkoff, 2953 W. Division ul., 1-sze.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej pracy i pilnowania dziecka, zapłata, pokój i wikt. 4117 W. 15ta ul., przyjść po 6tej wieczorem. Harris.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc, dobry dom, $3.00 tygodniowo. Independence 0208.

POTRZEBA 25—40 letniej dziewczyny do ogólnej domowej pracy i pilnowania dziecka, $4.00 tygodniowo, pozostać. 8623 So. Bishop ul.

POTRZEBA żonatego, 25 do 40 letniego mężczyznę. Musi mieć doświadczenie w sprzedawaniu, $250 gotówkowy bond. Metropolitan Life Insurance, 2800 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dobrego balwierza. 2748 No. Kimball Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej pracy, dobry dom. 1064 No. Spaulding Ave., 1sze piętro.

POTRZEBA doświadczonej „glove bander" na 2 igłowej maszynie. Independence Glove Co., 1546 Emma ulica.

POTRZEBA balwierza natychmiast. 2453 W. North Ave. 7

PRACA

UWAGA

4 września rozpoczynamy nowy kurs

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI

Zapisz ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien $25. Na parowych maszynach $5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan, $3 wpłaty, $3 tygodniowo.

CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. — 1233 N. Wood ul. 6

MĘŻCZYZN I NIEWIAST potrzeba doświadczonych do hotelów i restauracji, kelnerek, kucharzy, "carvers", do wyrabiania kanapek (sandwiches), doświadczonych do fabryk i "shop". Rozmaite posady. **Niema rejestracyjnej opłaty.** Consolidated Agencies, Inc., jedenaste piętro, 209 So. State ulica. 6

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej roboty, mała rodzina. 1068 Milwaukee Ave. Renoma Gardens. 6

POTRZEBA dziewczyny do wyrobu „corsages". Dobra zapłata. Doświadczenie niepotrzebne. 8 So. Dearborn ul. Pokój 1303. 11

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BURZYMY Klee Bros. budynek przy Milwaukee i Ashland Ave. Sprzedamy pół miljona stóp budulcu, 2x12 i 3x12 do 24 stóp długie, klonowe drzewo na podłogi; pół miljona cegieł za bezcen. Chicago Wrecking Co. Lawndale 5966. 7

ZAMÓWCIE dziś a otrzymacie jutro. „Lump", $6; „Egg", $6; „Mine run", $5.75; „Screening", $4.75. Wilmington Mining Co., Cedarcrest 2454. 6

3 KOŁDRY z pierza, $12.00 sztuka. Proszę się zgłosić po 4-tej godzinie. Armitage 7412, pnr. 2335 Sacramento Ave., bezment mieszkanie.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Nie zwlekaj gdyż cena na meble dziennie idzie w górę. Mamy na zapasie wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece i dywany. Spłaty. Otwarte dziennie do 10ej w niedzielę do 4tej po południu.

BAER STORAGE
1027 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 Universal ogrzewacze duży i mały. Telefon Albany 7871.

SPRZEDAM tanio cztero kanciatą Meadows maszynę do prania, wygląda jak nowa. 1426 Milwaukee Ave. 7

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warsnki. Otwarte dziennie do 9-tej; niedzielami do 5-ej. 11

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia, polska okolica, dobry interes, tani rent, z powodu wyjazdu z miasta. 1903 W. 51sza ulica. 8

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, dobra lokacja, rent $40, niema konkurencji, 4 lata w jednem miejscu. 6247 So. Crawford Ave. 7

SKŁAD wędlin europejskich na sprzedaż. Armitage 2819.

NA SPRZEDAŻ ładna grosernia. 2020 N. Hoyne Avenue.

WYNAJMĘ lub sprzedam dobry skład rzeźniczy. Tel. Armitage 9418. 7

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BUCZERNIA NA SPRZEDAŻ Za bezcen, powód wyjeżdżam do kraju. Po informacje proszę się zgłosić pod adres 855 N. Damen Ave., pomiędzy 6tą a 7mą wieczorem, 2gie piętro front. 6

BUCZERNIA na sprzedaż, kompletnie z urządzeniem, w dobrej polskiej okolicy, na południowej stronie, muszę oddać za bezcen natychmiast. Telefon Austin 5227. 6

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, musi być sprzedana z powodu starości albo zamienię z budynkiem na mniejszy. 2609 W. 23ci Place. 7

DOBRZE prosperujący skład wędlin tanio do sprzedania. Wiadomość. 825 Milwaukee Ave. 8

DOBRA grosernia do sprzedania tanio, z powodu starości. 2226 W. 18ty Place. 6

PIWIARNIA na sprzedaż lub do wynajęcia tanio. 1521 N. Paulina ul. 6

EXTRA

Buczernia i grosernia na sprzedaż z powodu choroby. Tani rent. Telefonować Belmont 9856. 7

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, a także uczę szewstwa. Adres rezydencji 2128 Fowler ul. 2gie.

GROSERNIA i delikatesen sprzedam przystępnie, wyrobione miejsce, 4 pokoje. Albany 6691. 15

NA SPRZEDAŻ „Rooming house" 16 pokoi. 764 Milwaukee Ave. 8

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia, prawie za darmo z powodu innego interesu. 2942 W. Pershing Road. 8

SPRZEDAM interes czyszczenia firanek. Stół bez szpilek. 1423 Devon Avenue.

SKŁAD cukierków, niska cena, muszę sprzedać. 1040 W. Erie ul. 8

SPRZEDAM grosernię i buczernię na Jadwigowie, dobry interes, cena umiarkowana. Telefonować Seeley 7343 od 9 rano do 4tej. 7

GROSERNIA lub urządzenie na sprzedaż tanio. 2602 W. 23-cia ul. 8

FARMY I LOTY

40 AKROWA gotowa farma, częściowo obsiana, budynki, sad owocowy przy domu, wspaniała rzeczka, przepływa, cena ze wszystkiem jak stoi tylko $1.000, mała wpłata i łatwe roczne wypłaty. 80 AKROWA uprawna farma przy mieście, piękny nowy dom, wraz inne dobre budynki, sad owocowy i studnia przy domu. 40 akrów pod pługiem reszta las i pastwisko, dobra urodzajna ziemia. Cena tylko $1,900, mała wpłata i łatwe wypłaty. Właściciel. S. J. Szatkowski, Box 231 Wausaukee, Wis. 10

ZAMIENIĘ narożnikowe loty na byznes, nie robi różnicy jakikolwiek. 2020 N. Hoyne Ave.

DOMY I ZAMIANA

4 POKOJOWY dom, duży kurnik, wszystko dobrze zbudowane, na 8 akrów dobrej ziemi blisko North Ave. Cena tylko $1,950. Warunki. $250 gotówką. $25 miesięcznie. 29 So. La Salle ul. Pokój 524. 8

2 APARTAMENTOWY murowany tanio. Gorącą wodą ogrzewany. Olejowy ogrzewacz. Z powodu choroby właściciel odda za bezcen. 3640 Wilton Ave. 7

SPRZEDAM dom lub zamenię za byznes w dobrym porządku, dobra okolica, dobrze się opłaca. Proszę zobaczyć. Musi być dopłata. Adres 2159 N. Oakley Blvd. Jarosz.

DOM zamienię za farmę lub grosernię. 1756 W. Division ul., 2gie front.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A European country (abbr.)
2—Arm joint
6—For example
8—A letter of the Greek alphabet
9—Pile on cloth
11—The most excellent
12—Exhaust
14—A point of the compass
16—Toward
18—Form of the verb "to be"
20—Roentgen rays
23—Royal Engineers (abbr.)
24—An animal of the dog family
25—Consumed
26—Any large snake that crushes its prey
27—Division within a county (ab.)
28—To prick painfully
30—Physician
31—Negative
32—Right Honorable
34—A wooded hill
36—A wax impression
38—By way of
39—A compartment in a church
41—Indefinite article
42—A large low couch
43—A unit of weight

DOWN

1—Liquid (abbr.)
2—County in southeast England
3—Kindled
4—Canadian province (abbr.)
5—Serves (on table)
7—Southern state (abbr.)
8—A small enclosure for animals
10—A golf term
13—A number (ordinal)
15—A morning service
17—An internal organ
19—Distress signal
21—A rodent
22—The monetary unit of Japan
23—A slender bar
28—Not hollow
29—A color
31—A month (abbr.)
33—A word of command in guiding horses
35—Pertaining to the stock of Indo-China
36—A mineral spring
37—Liberal arts degree
40—Bachelor of Medicine

Answer to previous puzzle

STEWARD
THAN BAIL
SHAG N WAIL
HID SAT LEA
ON TERRA DD
W THEREBY D
EC EROSE HE
ROC SWS PER
SOAP S BURS
LIRA BANE
NOVELTY

Co Słychać Na Polonji.

Panie Stanisława Prusińska, zam. pnr. 4824 Nevada ul. i Bronisława Kopińska, zam. pnr. 5263 Leland ave., zwiedziły St. Louis, Mo., Memphis, Tenn. i Pine Bluff, a obecnie zatrzymały się w Arkansas i dla zdrowia swego biorą kąpiele w Hot Springs, Ark., gdzie pozostaną dni 15cie, poczem powrócą do domowych pieleszy.

*

Nowożeńcy państwo Antoniostwo (z Zawackich) Tomczakowie, którzy wyjechali w podróż poślubną do Kalifornji, byli gośćmi wybitnych osobistości w Los Angeles, Cal. Donoszą nam, że zwiedzili pobliskie miejscowości w Meksyku. P. Tomczak ukończył prawo i w niedługim czasie będziemy mieli jeszcze jednego prawnika polskiego. Jest on synem pp. Franciszka i Elżbiety Tomczaków, zam. pnr. 3325 N. Harding ave.

*

P. Jan Nering, prezes Katolickiego Koła i jeden z długoletnich parafjan Stanisławowa, czynny w przedsięwzięciach parafjalnych i społeczno-narodowych, obchodzić będzie w październiku b. r. 45-lecie swej pracy w kompanji Postal Telegraph Co., piastujący obecnie stanowisko superintendenta tej firmy. Obszerniejszy opis z życia i działalności tego zacnego obywatela-Polaka podamy w swoim czasie.

*

Imieniny w niedzielę obchodzili panowie: Stefan Kolton i Stefan Stapiński oraz panna Stefanja Trawińska. Panna Trawińska jest siostrą p. Czesława Trawińskiego, prezesa Stow. Arts A. B. A. Udziela ona lekcji gry na fortepianie.

*

Ostatnio w Chicago bawił p. Kazimierz Krenc, który obecnie zamieszkuje w Cleveland, Ohio. P. Krenc jest jeden ze starych wiarusów helenowskich.

*

Z wizytą do Valparaiso, Indiana, wyjechali panowie, Czesław J. Trawiński i Mieczysław L. Żuber.

*

Z powodu deszczu piknik skautingu Osady 14 ZPRK., z Młodziankowa, który miał się odbyć w niedzielę, dnia 2go września, został odłożony do d. 23go września. Bilety zakupione na piknik na 2go września, będą dobre na niedzielę, 23go września. Komitet zapewnia przyjaciół Zjednoczenia, iż ubawią się doskonale w ogrodzie ob. Wytrykus, w Elk Grove, Ill. na Higgins Rd.

*

Bal połączony z przedstawieniem sztuki pod tytułem „Wesele Basi z Wojtkiem od Dunajca" urządza Tow. Polek z Nad Fal Dunajca, gr. 203 Zw. Polek w Am., w niedzielę, 21go października, w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ave. Początek o godz. 3ej po poł.

*

Klub Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan wraz z Kółkiem Młodzieży urządza jesienny bal w niedzielę, dnia 7go października, w sali Wonderland, pnr. 2934 Milwaukee ave. Komitet zaprasza szan. publiczność i sympatyków klubu o wzięcie udziału w tej imprezie.

*

Pani Helena Ratajczak, dyrektorka Macierzy Polskiej, bawiąca obecnie w St. Louis, Mo. odbywając kilkudniową turę automobilem z miasta do miasta, otrzymała wczoraj smutną wiadomość, z Lake Geneva, że zmarł tam L. Smith, długoletni ogrodnik pracujący na pięknych i malowniczych posiadłościach do niedawna bankiera Mitchell'a, a ostatnio Maytag. Zmarły był teściem p. Leona (Ray) Ratajczaka, syna pani Ratajczakowej. Pani Ratajczak po otrzymaniu tej wieści śpieszy na pogrzeb, który się odbędzie z kościoła św. Franciszka z Assyżu, w Lake Geneva.

*

W niedzielę, dnia 9go września, odbędzie się piknik Tonti Council Rycerzy Kolumba, w ogrodzie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park blvd. w Dunning. Tonti Council składa się przeważnie z Polaków mieszkających w Jefferson Park i Irving Park. Kasjerem tego oddziału i rachmistrzem jest p. Kazimierz Grzywiński, wychowanek starego Stanisławowa.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Nowy Proboszcz Pankracowa.



KS. WINCENTY NOWICKI.

Na miejsce ks. Stanisława Radnieckiego, wyższa władza kościelna zamianowała proboszczem parafji św. Pankracego w Brighton Park, ks. Wincentego Nowickiego, dotychczasowego proboszcza parafji św. Florjana w Hegewisch. Ks. Nowicki obejmuje ster nowej parafji prawdopodobnie od tej niedzieli za tydzień. Wieść powyższa w dzielnicy Hegewisch lotem błyskawicy rozeszła się wśród parafjan florjanowskich. Kto przyjdzie na miejsce ks. Nowickiego na razie niewiadomo.

Nowy Proboszcz Barbarowa.



KS. STANISŁAW RADNIECKI.

Z rozporządzenia wyższej władzy kościelnej, proboszczem parafji p. w. św. Barbary na Bridgeporcie, na miejsce od dłuższego czasu złożonego chorobą ks. Franciszka Grzesia, został w tych dniach zamianowany ks. Stanisław Radniecki, dotychczasowy proboszcz parafji św. Pankracego w dzielnicy Brighton Park. — Stanowisko duszpasterskie ks. Radniecki obejmuje już w przyszłą niedzielę.

Kandydat na Skarbnika Zjednoczenia.



Stefan S. Tyrakowski.

Na 41-ym Sejmie Zjednoczenia P. R. K., który się rozpocznie w poniedziałek, 10-go września w Springfield, Mass., popularnym i odpowiednim kandydatem na skarbnika tej organizacji jest p. Stefan S. Tyrakowski, z Chicago, obecnie 1-szy dyrektor Zjednoczenia a od lat 24, gorący i wybitny działacz w szeregach tej największej polskiej organizacji katolickiej na wychodźtwie.

Pan Tyrakowski, z zawodu bankier i realnościowiec, ma wszelkie kwalifikacje na ten urząd, a jego nieposzlakowany charakter i wypróbowana uczciwość zyskują mu coraz to więcej zwolenników. Urzędował on dwa terminy jako członek komitetu pomocy naukowej, a na sejmach we Filadelfji i w Detroi był sekretarzem sejmu. Jest on prezesem Osady Nr. 28 w parafji św. Anny w Chicago, oraz prezesem Tow. M. B. Gidelskiej, nr. 498 ZPRK., jednego z najczynniejszych od lat 20 towarzystw Zjednoczenia w Chicago, które jedyne ma swoją własną ligę kręglarską, założoną przed 8 laty. Towarzystwo to ma 500 członków, z czego znaczna część to młodzież tutaj urodzona z polskich rodziców.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Ochronki Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Zawiadamiam szanowne członkinie, że z powodu nader ważnych spraw posiedzenie odbędzie się dzisiaj, dnia 6go września, w Domu Sióstr, pnr. 1849 North Hermitage ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Uprasza się o łaskawe przyprowadzenie przyjaciółek do zapisu na „Tag Day" który się odbędzie 1go października. Antonina Helwig, prezeska; Bronisława Żurawska, sekretarka.

*

Uwaga Chór Halka.

Po dwu-miesięcznych wakacjach znowu musimy się zabrać do pracy. Następna lekcja odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go września, w parku Eckhardt'a przy ulicach Chicago i Noble o godzinie 8mej, na którą każda członkini zobowiązaną jest stawić się, gdyż praca przed nami jest wielka. Wszystkie panienki które jeszcze nie należą do żadnego chóru, będą mile widziane w naszem gronie. — Kazimiera Miękisiewicz, kor.

*

Z Kółka Amatorskiego im. Synowie Wolności.

Regularne posiedzenie odbędzie się dziś, w czwartek, o godzinie 8mej wieczorem. Uprasza się wszystkich członków o przybycie, ponieważ jest dużo ważnych spraw do załatwienia. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa taneczna tak dla członków jak i ich przyjaciół, wstęp wolny.

*

Dzisiaj posiedzenie Centrali P. O. Ideowych.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się bardzo ważne posiedzenie Centrali Polskich Organizacyj Ideowych w Chicago. Początek o godzinie 8:30 wieczorem. — Ponieważ w ubiegłym miesiącu posiedzenia nie było, więc też nagromadziło się wiele ważnych spraw, które muszą być załatwione. Uprasza się też wszystkich delegatów i delegatki o przybycie, aby sprawy te mogły być załatwione jak najlepiej. — Dr. J. P. Kobrzyński, prezes; Stanisław Krygowski, sekr.

*

Dzisiaj posiedzenie Tow. „Oświata", Gr. 1086 ZNP.

Dzisiaj w sali parku Kościuszko, przy Diversey ave., blisko Pułaski Rd. odbędzie się posiedzenie Tow. „Oświata", Gr. 1086 ZNP. Początek o godzinie 8ej wieczorem. — Ponieważ ważne sprawy są do omówienia, a przytem i kwestja zabawy „Bunco", która ma być urządzone w niedalekiej przyszłości, wszystkie członkinie proszone są o przybycie na posiedzenie. — Helena Dybko, sekretarka prot.

*

Baczność Tow. Ratunkowe Kwikowa.

Posiedzenie nadzwyczajne odbędzie się dnia 6go września, roku 1934 o godzinie 7:30 wieczorem, w sali obyw. Mondały, 1436 Emma ulica w sprawie balu, które towarzystwo Ratunkowe Kwikowian urządza w tę niedzielę, 9go września w górnej sali Atlas 1436 Emma ul., z którego czysty dochód przeznaczony jest na powodzian w Kwikowie. — Jan Wesołowski, prezes; Paul Majka, sekr.

*

Miesięczne posiedzenie Klubu Washington Welfare odbędzie się jutro, w piątek, dnia 7-go września, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., narożnik Charleston. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Sprawy ważne, obecność wszystkich kolegów pożądana.

*

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. św. Cecylji, nr. 14 Z. P. R. K., o godzinie 8ej wieczorem. Ważne sprawy do załatwienia.

Lekcja Opery Halka Chóru Dudziarz!

Zawiadamia się wszystkich biorących udział w wystawieniu opery Halka, iż następna lekcja przypada w piątek wieczorem t. j. 7go b. m., o godz. 7:30. Koledzy i nadobne koleżanki po pieśni z każdym tygodniem czas krótszy do naszego egzaminu przed Polonją, to też nieustawajmy w pracy, ale naodwrót, dodawajmy wszelkich starań i sił aby nasza narodowa opera Halka została oddana tak, jak tylko sobie sam autor życzy. Dokonać zaś wszystkiego jest bardzo łatwo gdy regularnie będziemy uczęszczać na lekcje. Administracja wyżej wymienionego zespołu śpiewaczego zaprasza wszystkich jeszcze raz na następną lekcję punktualnie. Górą pieśń! A. Figiel, koresp.

Posiedzenie Polskiego Lokalu Nr. 38 A. C. W. w Am., odbędzie się w czwartek, dnia 6 września, o godz. 7ej wieczorem, w sali Amalgamated Center, pnr. 333 S. Ashland blvd. — W. H. Stefański, sekr.

Z TOWN OF LAKE.

Państwo Stanisław i Aniela Kossakowscy, ze South Bend, Ind., brali udział w zeszło-niedzielnych prymicjach swego siostrzeńca ks. Józefa Przudzika. Byli oni tu z dziećmi swemi Edwinem i Eugenjuszem i wczoraj powrócili do domowych pieleszy.

Książę Walji, Edward Albert, urodził się 23go czerwca, 1894.

Sprawa Adwokata Piquetta Przed Ławą Wielkoprzysięgłych.

Adwokat Ludwik Piquett był „płatnikiem" szajki Jana Dillingera, która zajmowała się rabowaniem banków i morderstwami, na to podobno prokuratorja federalna posiada dowody, które przedstawione mają być federalnej ławie wielkoprzysięgłych.

Mając dowody takie agenci federalni i prokuratorzy stanęli przed ławą wielkoprzysięgłych w celu pozyskania stawienia tak adwokata Piquetta jak i sześciu innych osób w stan oskarżenia, twierdząc, że aresztanci ci dawali schronienie notorycznemu zbrodniarzowi Dillingerowi nim go agenci federalni przyłapali i zastrzelili w Chicago.

W biurze adwokata Piquetta, w budynku „Builders", przy ulicy La Salle i Wacker Drive, agenci twierdzą, kobiety z szajki Dillingera otrzymywały pieniądze i depesze od swoich narzeczonych. Piquett miał być płatnikiem tej szajki.

Dr. Wilhelm Loeser i Dr. Harold Bernard Cassidy za swoją robotę otrzymać mieli od Piquetta po $5,000 każdy. Piquett jednak oszukał ich, sumy należnej im nie wypłacił i dlatego lekarze ci chętnie po aresztowaniu przyznali się do winy i oskarżyli adwokata.

Kardynał Mundelein Gościem Prezydenta Roosevelta.

Hyde Park, N. Y., 6 września. — J. E. Kardynał Jerzy Mundelein z Chicago był wczoraj gościem Prezydentostwa Rooseveltów na śniadaniu w letnim Białym Domu.

Książę Kościoła zatrzymał się tu w drodze do New Yorku, gdzie weźmie okręt odpływający do Rzymu. Wizyta u Prezydentostwa — Kardynał powiedział — miała charakter czysto towarzyski.